

Prenumerata

roczna:

w kraju 5,— zł.
za granicą . . . 1,50 dol.

kwartalna:

w kraju 1,40 zł.

Numer pojedynczy
50 groszy.Konto czekowe P. K. O.
Poznań Nr. 206 471.

Strażnica Bałtycka

Cena ogłoszeń:

1 strona	90 zł.
1/2 strony	50 „
1/4 „	30 „
1/8 „	20 „
1/10 „	12 „

Ogłoszenia w tekście
100% drożej.

Centralny organ Powstańców i Wojaków i Oficerów Rezerwy na Pomorzu.

Wychodzi miesięcznie

Kierownik wydawnictwa i naczelny redaktor: Tadeusz Ziółkowski, Grudziądz.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.

Redakcja: ul. Ogrodowa nr. 18. Telefon nr. 371. Otwarta od godz. 17—18.

Administracja: ul. Ogrodowa nr. 29. Otwarta od godziny 8—12 i 15—18.

TREŚĆ: W rocznicę Konstytucji. — Dział ilustracyjny. — Kultura „Wschodu”. — Polska a morze. — Poczajów. — Powstańcy i Wojacy. — Pod znakiem Gryfa. — Ku rozrywek. — Dział Oficerów i Podoficerów Rez. — Dział Chórów Ludowych. — Dział urzędowy Powstańców i Wojaków. — Z życia Powstańców i Wojaków. — Różne. — Od Wydawnictwa. —

W rocznicę Konstytucji 3-go Maja

(1791—1926)

Lat 135 upłynęło od owej chwili, kiedy ogłoszoną została wiekopomna uchwała sejmu czteroletniego czyli wielkiego, zwana wolną Ustawą czyli Konstytucją. Jak długą i szeroką jest Rzeczpospolita Polska urządza się w dniu 3-go maja uroczyste obchody, aby godnie uczcić pamięć tej wiekopomnej Konstytucji, albowiem święto 3-go maja jest naszym największym świętem narodowym.

Trzy rocznice święciła co roku od dawna Polska — pisze prof. Dr. Stanisław Kutrzeba. — Dwie z nich — to rocznice wysiłków zbrojnych narodu, podejmowanych już po rozbiorach, by odwalić wieko trumny, w którą go złożono: listopadowego i styczniowego powstania. Cześć społeczeństwo tych, którzy walkę nierówną podjęli, choć z niewiarą w sercu, by mogli zwycięzcami się ostać, cześć ich dla uczuć szlachetnych, dla ich bohaterstwa, którego siłą potężną miłość Ojczyzny. Ta miłość nakazała im nie szczędzić ofiar najstraszniejszych, ofiar z krwi, którą gęstniała polska ziemia, ofiar z młodego życia, które miało ginąć miast — jak u innych, szczęśliwych narodów — rozwijać się w pracy żmudnej i męczolnej, lecz spokojnej, dla dobra Ojczyzny.

Ale obok tych dwóch rocznic płomiennych wzbuchów miłości Ojczyzny, które smutku namiatają tyle zawsze w serce, gdy się wmyśleć, jak ciężkie Polska ponosiła straty w tem, co najdroższe, w życiu ludzkim, obok tych rocznic, przypominających siłę uczucia miłości Ojczyzny, jest trzecia

rocznica, od tamtych starsza datą, bo rocznica faktu, który je poprzedził który jeszcze za czasów dawnej wolnej stał się Rzeczypospolitą.

To rocznica Konstytucji Trzeciego Maja!

Ale inny jej charakter, inne zadanie. Nie smutna ona, lecz radosna. Nie pola bitew, nie walki łaskoty przypomina, lecz wydanie prawodawczego aktu, uchwalenie ustawy przez najdłuższy i najbardziej pamiętny z sejmów walnych i wolnych.

Łączy tę rocznicę z tamtymi dwiema jedno: że w nich wszystkich uczucie miłości Ojczyzny się przejawiało z całą siłą, potęgą. Dzieli to, że się w tej rocznicy nie poświęceniu laur u stóp składa, ale pracy n. yśh.

I słuszna to, i dobra rzecz, że także taką cziemy rocznicę, a jaką potrzebą to było dla polskiej duszy, ten fakt doniosły przypominać sobie w podniesieniu ducha, dość wskazać, iż obchody ku czci Konstytucji rozpoczęły się już w pierwszą rocznicę jej uchwalenia, w całej Polsce.

Bo jeśli ofiara częścią jest wielką miłości Ojczyzny, to drugą częścią myśl. Serce i głowa w miłości Ojczyzny współdziałać muszą i powinny; serce dla ofiar największych niech budzi, ale myśl, myśl trzeźwa, niech wskazuje, jak i kiedy Ojczyźnie tą miłością służyć.

Nie Ojczyźnie po najtęższej głowie, jeśli uczucie czyste, wielkie, nie przenika serca choćby najmędrszego człowieka. Ale też nie usłuży Ojczyźnie najsilniejsze uczucie, największa ofiara, jeśli niemi

Tadeusz Kościuszko

W dniu 24 marca upłynęła 132-ga rocznica złożenia przysięgi na rynku krakowskim narodowi polskiemu przez wodza narodu, Naczelnika Tadeusza Kościuszkę, hetmana w sukmanie.

Tadeusz Kościuszko w rzędzie naszych bohaterów narodowych, zajmuje jedno z najprzedniejszych miejsc.

Kościuszko jako żołnierz i jako obywatel powinien być dla wszystkich Polaków wzorem i przykładem, albowiem m cały Jego żywot uczy nas, jak należy kochać Ojczyznę, dla niej żyć i działać. —



TADEUSZ KOŚCIUSZKO
prowadzi naród do walki o niepodległość Polski.

(Malował Juljusz Kossak.)



Uczestnicy Zjazdu Obwodowego Powstańców i Wojaków w Grudziądzu
dnia 13. XII. 1925 r.



Poświęcenie sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków
w Gowidlinie na Kaszubach.

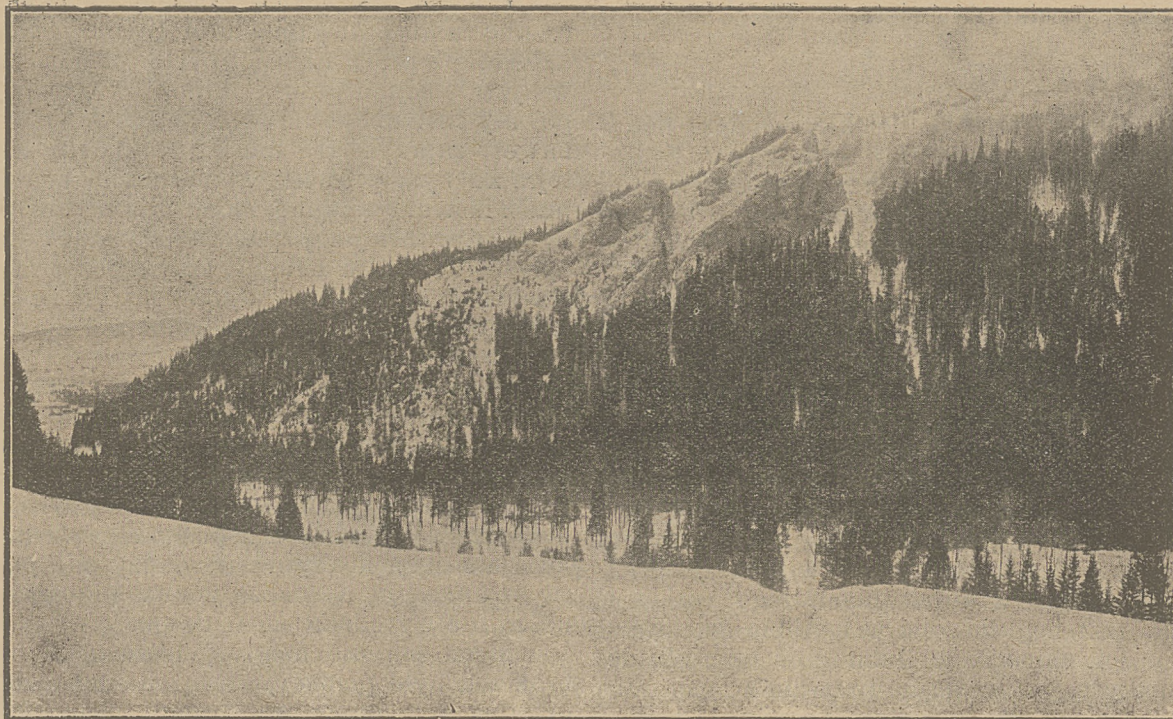
Towarzystwo b. Wojaków w Gdańsku



Członkowie Towarzystwa na zebraniu
w styczniu.

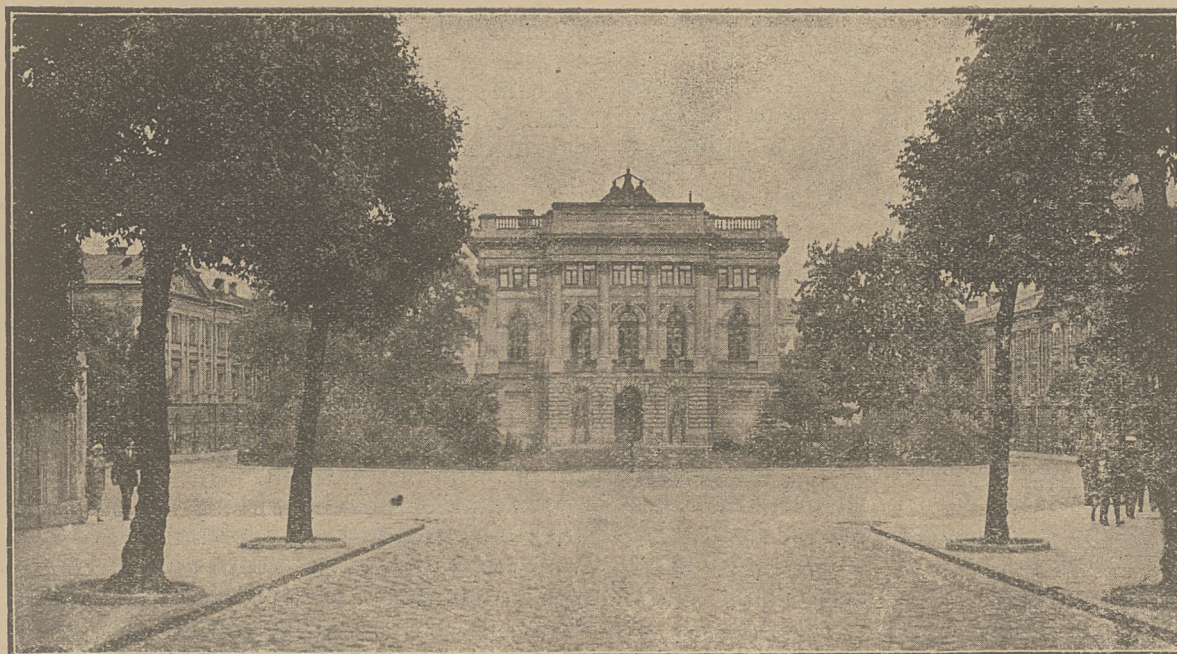


Zarząd Towarzystwa na rok 1926.



ZAKOPANE.

Fot. M. Fuks.



UNIwersytet warszawski.

Fot. M. Fuks.

myśl nie pokieruje, jeśli nie wskaże, jaką z ofiary może odnieść korzyść Ojczyzna.

Kochać Ojczyznę, służyć jej z całej duszy — to obowiązek, powinność święta.

* * *

Potężne było państwo polskie — pisze dalej prof. Dr. Stanisław Kutrzeba — złożone z Korony i Litwy, złączonych unią w Rzeczpospolitą. Obszar jego wynosił przed pierwszym rozbiorem przeszło 13.000 mil kw., a ludność około 11 milionów. Choć przy pierwszym rozbiore w roku 1772 zabrały państwa ościenne więcej, niż jedną czwartą część powierzchni, a jedną trzecią ludności, to jednak został temu okrojonymu państwu obszar prawie 9 i pół tysiąca mil kw. z ludnością liczącą przeszło 7 milionów. Obszarem Polskę przewyższały w Europie w chwili wydania majowej Konstytucji tylko Rzesza Niemiecka, będąca jednak dość luźnym zlepkiem państw, Rosja i nieco Francja, dorównywała jej prawie Hiszpanja, ludnością przewyższała prócz tamtych państw także Anglja. Zeszła więc Polska wskutek pierwszego rozbioru obszarem z trzeciego miejsca w Europie na czwarte, w ludności, mimo że ta ludność od podziału do czasu Konstytucji wzrosła do przeszło 8 i pół milionów, z trzeciego czy czwartego na piąte. Obszernością państwa przewyższała Polska prawie trzy razy, ludnością zaś o jedną trzecią ówczesne Prusy.

Choć Polska więc ludnością ustępowała miejsca kilku innym państwom, przecie była znacznym państwem. Prawda, że Polaków było w tem państwie tylko koło połowy; ta jednak cyfra zawierała wszystkie elementy silniejsze, całą szlachtę, poza żydami prawie całe mieszczaństwo, jak i całe duchowieństwo rzymsko-katolickie.

A ten element, na zachodzie państwa w masie siedzący, rozrzucony zaś na całej wschodniej połaci, stanowił kit silny całości państwa, które na całej przestrzeni miało wyłącznie polski charakter.

Złączone siły Prus, Rosji i Austrii przewyższały trzaskrotnie siły polskie w czasie pierwszego rozbioru, lecz Polska się nawet nie broniła. Przyczyną był brak dwóch innych czynników, które konieczny tworzą warunek siły i potęgi: brak organizacji i brak ducha.

Organizacja polskiej Rzeczypospolitej opierała się jeszcze w wieku XVIII. na tych zasadach, które wytworzyło średniowiecze, a które do rozkwitu najpełniejszego doszły w niej w ciągu XVI stulecia. Było to państwa stanowe, na którego czele stał wybieralny król. Gdy jednak jeszcze za Jagiellonów król w stosunku do stanów równorzędnym był czynnikiem w państwie, to później ograniczoną została władza tego króla przez stan najsilniejszy, szlachtę, związaną ściśle z duchowieństwem, tak, iż tylko malowanym mógł być monarcha, któremu szlachta wypowiedzieć mogła nawet posłuszeństwo, a władzę właściwie wykonywał sejm. Sejm wydawał ustawy, wglądał i w administrację, nadawał kierunek polityce. Ale i ten sejm nie mógł silniej wykonywać władzy. Co dwa lata tylko w zasadzie się zbierał na sześć tygodni, a potoki szumnej, czczej często wymowy pochłaniały znaczną część skąpo wymierzzonego czasu. Uszanowanie praw mniejszości, o które w XIX. wieku tak

w Europie w literaturze i w praktyce walczone, doprowadzono w Polsce do ostatnich granic — więc do absurdu.

Prawem uświęcono zasadę jednomyślności, uszanowanie woli jednostki w sejmie posunięto tak daleko, iż przez liberum veto mogła zniszczyć wszystkie sejmu prace. A posłów sejmowych krępowały instrukcje, dawane przez wyborców, które nawet zaprzysięgać musieli; szlachta z jakiegoś sejmiku była prawie w możności udaremnienia przez instrukcję sejmu, nakazania posłowi, by choćby w najważniejszej sprawie krzyknął „nie pozwalam!“ i uciekł na Pragę. Za Augusta II i Augusta III na 38 zerwano sejmów 26! O zgodę, o szacunek dla zdania innego, o poddanie się większości — zawsze nam było trudno.

Gdy tak szwankowała ustawodawcza machina, również coraz bardziej zgrzytały koła administracji państwa. Brak było władzy. Bez władzy silnej nie może istnieć państwo. Jest to problem ze społecznych jeden z najdonioślejszych, problem pogodzenia wolności z posłuszeństwem, by wolność nie usunęła czynnika władzy, nie przerodziła się w anarchję, a władza znowu nie zgniotła wolności, nie wyrodziła się w despotję.

Monarcha nie mógł społeczeństwa okiełznać; brak mu było pomocy, którą na zachodzie dawały urzędy. Urzędnicy we Francji, Austrii, Prusach i t. d., to było ramię monarsze; od niego zależeli, jego słuchali rozkazów, nawet — wprost w odwrotnym kierunku rozwoju, niż w Polsce — pomagali monarsze do takiego podniesienia czynnika władzy, że tam wolności — z wyjątkiem Anglii, która utrzymywała równowagę — zupełnie zamaryły. W Polsce — urzędników z zawodu nie było właściwie zupełnie; pozostał średniowieczny system, iż szlachcic ziemianin urząd piastował jako honor, zaszczyt. Ale na urządzie nie opierał swej egzystencji; ze społeczeństwa szlacheckiego wyszły, z tem społeczeństwem się solidaryzujący, jego anarchją przesiąknięty, nieumiał zrozumieć swej myśli, nie rozumiał, że władza istnieć musi, że ona konieczna. A król go powściągnąć nie mógł nawet, choćby nie słuchał jego rozkazów, bo według konstytucji z r. 1583 wolno było wtedy ukarać urzędnika, jeśli to wyraźnie przewidywała ustawa i wyraźnie za taki czyn oznaczała karę.

Słabe więc były rusztowania państwowej budowy. Wystarczały one do 16. wieku, nawet jeszcze do połowy 17. wieku, gdy w innych, ościennych państwach od Zachodu jeszcze było dość podobnie, gdy nadto jeszcze w Polsce żył silny duch publiczny. Ten duch był silny w 16. wieku, gdy może najwspanialej rozkwitło pod ożywczemi promieniami renesansu uczucie miłości Ojczyzny; i w 17. wieku, w czasach potopu wrógów, jeszcze to uczucie silnie nieraz w górę wystrzeliło. Ale już Skarga się skarży, iż „takich podobno, którzy służyć Rzeczypospolitej nie chcą, gdy się pożytku swego nie spodziewają, albo, gdy im za to król nie płaci“. Coraz więcej takich, gdy duch polityczny wraz z oświatą od 17. wieku zamierać zaczyna, aż za Sasów wreszcie szczęśliwość narodu widzą — w popuszczaniu pasa. Miast poświęceń Żółkiewskich i Czarneckich ciągle dopominania się — jakże to często w laudach sejmików można czytać! — że za swoje poświęcenie ten i ów „nadgrody nie odniósł“. Ileż niechęci do króla i zakłócenia życia publicznego, gdy wysłiznął się z rąk upragniony urząd. Niechęć coraz większa

do służby wojskowej, a ona tylko stanowisko szlachty przecież usprawiedliwiała, coraz częstsze fałszywe fasje, by nie płacić podatku.

Ale przyszło odrodzenie.

W czasie ostatniego bezkrólewia rozpoczęły się reformy. Początek dali im Czartoryscy. Dążyły te reformy do ulepszenia państwowej organizacji władz. Tworzy się więc nowe władze naczelne w państwie, poprawia ustrój sejmów i sejmików, wprowadza pewien ład i samorząd niektórych miast. Ale te reformy nie wiele pomogły; jeszcze ogół nie rozumiał ich potrzeby, narzucone były siłą partji, a pomce obca, o którą się oparto, pomoc Rosji, pacyła najlepsze intencje, bo obcemu państwu

o odrodzenie Polski nie chodziło, lecz o własny interes.

Reformę wielką, reformę w wszystkich kierunkach życia społeczeństwa i państwa, przyniosła dopiero ta Konstytucja Trzeciego Maja. Wyrosła ona nie z tych prób naprawy Rzeczypospolitej, jakie ją poprzedziły — choć z nich korzystała; podstawie miała silniejszą, niż dobre chęci jednej partji politycznej. Wyrosła ta reforma z tego gruntu, który użyźniał pług myśli pod zasiew zdrowego ziarna, aż ono w kwiat rozkwitło wspaniały, którego w tej świetności barw dawno nie widziano w Polsce: kwiat miłości ojczyzny.

Prof. St. Piwowarczyk.

Kultura „Wschodu“ czyli „Ex oriente lux“.

(w związku z kwestją kultury polskiej i niemieckiej).

Egipt zaczął swą kulturę i to najwyższego stopnia już w 5000 roku przed Chrystusem. Jeżeli zważymy, że kultura kamienia łupanego na terytorjum północnej Europy występuje w połowie drugiego tysiąclecia, dopiero wtedy zrozumiemy wielkość Egiptu, który na 5000 lat przed Chrystusem ma to naprawdę, co my będziemy mieli 1500 lat po Chrystusie.

Egipt ma swoje wspaniałe, monumentalne budownictwo, którego Grecja późniejsza jest pudełkową miniaturą; malarstwo wprawdzie nie posiada perspektywy linearnej i powietrznej p. „Witkiewicza“, ale ozdoby wielobarwne (polichromowe) kolumn świątynnych, ścian świątyń, żywocią barw, oryginalnością i bogactwem pomysłów, życiem i radością, iaka z nich bije, nie dadzą się porównać z dzisiejszem malarstwem ornamentacyjnym, ani w architekturze, ani w tak zwanym przemysle artystycznym. Porównanie to wypadnie na korzyść Egiptu.

Jeżeli uwzględnimy źródła, na jakich opierał się powstanie B. Prus w swoim „Faraonie“ lub autor dzieła p. t. „Wiedza tajemna w Egipcie“, to przyjdziemy do przekonania, że już Egipt posiadał wysoka wiedze w dziedzinie geometrii praktycznej, medycyny, inżynierii, fizyki, chemii, astronomii, nawet w dziedzinie magnetyzmu i elektryczności. Posiadał również wiadomości z tego, co my nazywamy wiedza tajemna (zob. „Wiedza tajemna w Egipcie“), co my nazywamy okultyzmem, hipnotyzmem, mediumizmem, sugestią, telepatią, telekinezą i lewitacją t. j. unoszeniem się danej osoby w powietrzu. Możliwe, a nawet pewne, że oni tych nazw greckich nie znali wcale, ale zato znali rzecz sama, co jest bardziej wartościowym.

My dziś domyślamy się zaledwie, co jest przyczyną tych zjawisk metafizycznych (może one naprawdę są fizyczne, może powodem ich są fale ele-

ktromagnetyczne krótkie, które pewne osobniki wysyłają lub przyjmują niby radjo-aparaty).

Pomijam wspaniałą administrację, rolnictwo, na wysokim stopniu stojącą literaturę i wojskowość Egiptu, zwróć jedynie uwagę, że religja Abrahama wyszła z Chaldej, z Ur, i że doznała po wiekach pokręcenia w Egipcie przez Mojżesza, który był egipskim kapłanem i egipskiego pochodzenia. I to musimy zapisać na chwałę Egiptu. To też Egipt będzie wpływał swoją kulturą na Grecję, na jej wyspy, a przede wszystkim na kulturę przedgrecką, trojańsko-kreteńsko-mykeńską, kulturę wojny trojańskiej, kulturę poematów Homera.

I w mitologii greckiej będzie to widać. O owym Aigiptosie i Danaosie, o ich 50-ciu synach i córkach, co to do Argolidy przybędą jako Hiketides. I ze Syrii, czyli ze wschodu, ten wpływ szedł, o czem znowu mitologia mówi w podaniu o Kadmosie i Europie. Szedł ten wpływ również i z Malej Azji i z Mezopotamji. W Mezopotamji przecież były niemałe kultury wschodnie, dość wspomnieć Babilonie czy Chaldejce, która wydała Abrahama z Ur, i gdzie również jak w Egipcie kwitła astronomja, matematyka, medycyna, inżynierja, rolnictwo i tajemna wiedza w tej samej sile, co w Egipcie. Uczeń chaldejscy są przysłowioowymi medreami starożytności. Tam wyszedł I-szy kodeks prawniczy Hammurabiego, tam wyszła pierwsza epopeja (najstarsza), stamtąd mamy podział kątów na 360, wogóle układ sześćdziesiątny, podział roku, tygodnia, wynikłe z wysoko posuniętej astronomji babilońskiej. W M. Azji mamy pierwsze weksle i pierwsze metalowe, okrągłe pieniądze.

Pomijam ogromną kulturę żydowską, zaznaczając, że przeszła całkowicie w nas, i że bez niej nie byłoby dzisiejszej Europy.

Pomijam Fenicjan, jako pośredników i wielkich jej szerzycieli, nie mogą pominać kultury Persji, wyróżniającej się znakomitą organizacją państwową i wojskową, kulturą, która stworzyła

religję Zaratustry czyli religję Ormuzda i Arymana i stworzyła wielką literaturę.

O Indjach, które miały mały wpływ na starożytną Europę nie należałoby mówić, ale dla sprawiedliwości należy zaznaczyć na ich koncie dwie wielkie religie: bramińską i buddyjską, wielką filozofję, z której mógł wypłynąć buddyzm, wielką epopeję z Mahabazaltą i Ramadzaną z wielkim dramatem „Siakuntala“, z wielką literaturą i wiedzą tajemną, zawartą w t. zw. „wedach“, bo język ich, jak to widać na słowie „weda“ ludzaco podobny do języków słowiańskich, tak, że mógłby ktoś napis na ścianie w Behistanie, „Baga stana“, wziąć za napis słowiański.

Dziwną rzeczą jest, że w ostatnich czasach przyzwyczailiśmy się widzieć wszelkie zło na Wschodzie, jakoteż brak kultury. Pochodzi to w najostatniejszych czasach, niestety, z macenia stosunków w Rosji przez Niemców od Piotra I. począwszy aż do ostatnich czasów. Onito we własnych wagonach z agitacyjną bibułą przewieźli do Rosji bolszewizm. Wspierali oni masowo pieniadmami prowodyrów bolszewizmu rozmaitych Leninów, Trockich itp. Już od Piotra III. rządzi Rosją właściwie Niemcy, Holstein-Gotorpy, fałszywie zwani Romanowymi. Holstein Gotorpy są potomkami Katarzyny II. właściwie Niemki Anhalt-Zerbst. Carowie odtąd żenią się prawie w Niemczech i ostatnia carowa, żona Mikołaja II, w przekonaniu, że ratuje swą ojczyznę przed kolosem rosyjskim, przez stawianie umyślnie niedołęgów na czele rządu, zniszczyła Rosję. Przekupstwo niemieckie sięgnęło ministra wojny Suchomlinowa, jakoteż gen. Rennenkampa, który pozwolił Hindenburgowi odnieść zwycięstwo, nie ruszywszy się z miejsca, na terenie Prus Wschodnich. Tej to niemieckiej Rosji zawdzięczamy ustawiczny atak na Polskę ze wschodu, ponieważ cesarstwo niemieckie z zachodu nie zawsze było do tego zdolne.

Jakkolwiek Tatarzy nie oznaczają szczytów kultury, gnębiąc Rosję i nas przez 3 wieki, to je-

dnak trzeba im przyznać, że muszą oni mieć znakomitą organizację państwową i wojskową, która potrafiła 3 wieki trzymać w szachu Europę, a ponieważ Niemcy dzisiejsze dumne są ze swej organizacji państwowej i wojskowej, i nawet identyfikują je z wszelką kulturą, to według pojęć niemieckich i naszych, odziedziczonych po Niemcach, Tatarzy nie wiele różnią się od kulturalnych Niemiec.*)

Pozatą znakomitą organizacją tatarszczyzny (a la Niemcy) rzeczywiście, albo jej ciągu dalszego w Rosji, płynie naprawdę z tego wschodu światło wielkiej kultury (*ex oriente lux*).

I tak wszystkie prawie wielkie religie świata stamtąd przyszły: widzimy Abrahama z Ur w Chaldej, widzimy Mojżesza z Egiptu, widzimy Zoroastra w Persji, religie braminów i Buddy w Indjach I naszą religję przyniósł Chrystus Pan z Palestyny. I Mahomet stamtąd pochodzi. 9/10 naszej kultury, to kultura wschodu, chaldejsko-egipsko-syryjska wzmocniona przez kulturę późniejszej Grecji, tak, że dla nas, dla własnego dorobku nie pozostało. A i powiedzenie „*ex occidente lex*“ odnosi się do Grecji i Rzymu, które dla nas nie są wcale zachodem, a owszem wpływem wschodu.

Wiemy już z kwestji homerowej, że na terytorjum późniejszej Grecji spotkała się wypadkowa tych kultur zwana trojańsko-kreteńsko-mykeńską z późniejszymi Grekami, którzy na tle tej kultury, obejmującej neolit (2500—2000), spiż (2000—1000) i żelazo (1000 i dalej) stworzyli około w. 7 przed nar. Chr., jako najeźdźcy w 3 falach, rodzimą kulturę grecką, zrazu niedołączną (por. wazy dypilony). z czasem doprowadzoną do ideału wszelkiej sztuki tj. do umiaru części i do całości. I nauka Chr. Pana jest nam podana w języku tego wielkiego narodu. Już z tego powodu należałoby się do tego języka odnosić z czcią, na jaką religja nasza zasługuje. Mistrzowie tego języka, jak Platon i Arystoteles są filarami naszej teologii. Przypatrzmy się teraz kulturze greckiej, która w nas żyje i w miarę powiększenia się naszego studjum i ona się w nas wzmaga i stanowi podstawę mimowolną i mimowiedną kultury europejskiej.

*) Porównaj Platonowa, Kurs historii rosyjskiej.

Grzech Ziółko.

Polska a Morze.

I.

Dażenie Polski do morza.

Państwo polskie leży na szerokim szmacie rozciągniętym pomiędzy dwoma morzami i zajmuje miejsce środkowe. Od owego położenia środkowego parła Polska i na północ, ku sinym falom Bałtyku, i na południe, ku morzu Czarnemu.

Całe jej jestestwo — to szereg wojen, mniejszych lub większych, o wybrzeża tych właśnie mórz.

Polska rozumiała tę konieczność dziejową, to też nie szczędziła ofiar i starań, by stać się panią morskiego wybrzeża.

Walki nawet w głębi kraju toczone, daleko od wybrzeży, miały najeczęściej cel bądź opanowania wybrzeża, bądź zajęcia miast portowych, bądź też odparcia od nich niebezpiecznego sąsiada.

Przypatrzmy się na przykład długim wojnom z Moskwą lub Szwecją, one przecież nie innego nie miały na celu, jak tylko współzawodnictwo o wybrzeże Bałtyku.

Taksamo walki z Multanami i Wołoszczyzną — to śmiałe wystąpienie na szlakach czarnomorskich. A że na jego wybrzeżu rozpanoszeni siedzieli Tatarzy i Turcy, więc dażenie do morza Czarnego musiało nas wplątać w wojny z potęgą turecką, macierzyńsko tych wybrzeży strzegącą.

Te wiekowe boje na froncie południowym i północnym, wypełniły całe dzieje Polski. Rzuciła się z orężem to w tę, to w ową stronę. Nie szczęśliwa kwiata rycerstwa, ni szlachetnej krwi synów. Skarb państwowy wyczerpywała na dalekie wyprawy. A orzeł biały szybował w złowrogim locie już to nad ciemne tonie morza Czarnego, już to w towarzystwie Gryfa nad szare fale Bałtyku.

Pomoc Gryfa nie była bezpłonna.

Polska przez długie, choć przerywane okresy stała na straży wybrzeża jako pani potężna i troskliwa opiekunka południowej strony Bałtyku.

Zmienne to było szczęście.

Boje bowiem czasem sły dla nas bardzo pomyslnie, to znów kończąc się przegraną.

Lecz tem nie zniechęcał się naród, przeciwnie, podejmował walki nowe, gorętsze, by dopiąć swego celu — a tym celem była nasza wymarzona, idealna myśl: „Polska od morza do morza“.

Ten ideał w sercach zawsze tkwił — to było pragnienie każdej uświadomionej polskiej duszy i Polska starała się ten ideał osiągnąć za wszelką cenę, nie baczac, że to wysiłek tytaniczny.

Szkoda jednak, bo nie zdołała rozpoczętego dzieła doprowadzić do końca. — Rozszarpana niecnym rozbiorem przez trzy „kulturalne“ państwa, rzecz jasna, nie miała tyle sił żywotnych, by dalej poprowadzić akcję czynną.

Za to myśl nie wygasła w sercach.

Przekazana przez Mieszków i Bolków, zaszczepliła się z pokolenia w pokolenie i żyła całym tętnem nadziei w sprawiedliwość.

Wiekowy zab czasu skruszył niewoli kajdany. Nadzieja nie zawiodła!

Znowu wolni, oswobodzeni pieścimy ten ideał — nam przez ojców przekazany, myśl władztwa nad morzem znowu wolna w nas żyje.

Lecz cóż stąd? Zadużo marzymy — a nie potrafimy „uderzyć w czynu stal“.

Przed niedawnym jeszcze czasem nieco mówiono, pisano, interesowano się Pomorzem i Bałtykiem. Dzisiaj niestety zaledwie przebłyśki jakieś, przyćmione partyjnością i wyrozumowana tendencją, nie pozwalają zamulić się temu odziedziczonemu ideałowi w naszych sercach. Przysłowiowy ogień wygasa. A przecież wszyscy zdawaliśmy i zdajemy sobie sprawę, że z tej strony wionie atmosfera ożywcza, orzeźwiająca i pobudzająca, że stąd płynie powietrze zdrowe i czyste nam do szerszego oddechu potrzebne.

Tu właśnie na Pomorzu nad Bałtykiem powinniśmy czuwać, dniem i nocą stać na straży i zdobywać „jednością silni, rozumni szalem“ i mówić o pracę to, do czego niestrudzenie dążyli nasi przodkowie.

„Polska od morza do morza“ — ten zew niech się stanie najgorętszym pragnieniem i dążeniem każdej zdrowej jednostki naszej matki, niech się głęboko zakorzeni na gruncie naszych dusz, by nam go żadne moce nie wyrwały — a Gryf niech stanie nieustraszenie na skale nadmorskiej i z poszumem jego skrzydeł niech na morskie szlaki pędzi głos: „Jam opoka — a na tej opoce zbuduję Straznicę Bałtyku, która trwać będzie po wsze czasy — a szatańskie zakusy sąsiadów nie zniszczą jej!“

Wielkopolska, poczęta nad falą goplańską i w pcznańskich zakrętach Warty, była ośrodkiem państwowości polskiej.

Z tego ośrodka pierwsi nasi dziedzice rozszerzali mieczem dzierżawy swoje, sunąc zwycięskie rotę na wszystkie strony świata.

Tak jak bożki Światowidy, stojące po świątyniach i gajach słowiańskich miały cztery oblicza i patrzyły na cztery strony świata, tak też zapuszczały swe drużyny pierwsi nasi panowie.

Zwycięskim pęchodem szli na zachód i byli panami ziemi, na której **dzisiaj stoi Berlin**. — Szli na południe, gdzie na wzgórzu Wawelu zbudowali sobie królewską siedzibę.

Szli na szlaki wschodnie ku mazurskim puszczołom nad Wisłą, co leniwie, bez wytechnienia toczy swe fale na północ ciągle i wiekuiście.

Człowiek, gdy stanie nad rzeką, mimo woli kieruje wzrok swój i myśl z biegiem rzeki i z jej ujściem wypływa na bezkresne tonie morskie.

Tak Bolesław Chrobry, gdy stanął nad Wisłą, myśl jego popłynęła z jej biegiem do Bałtyku. To samo odczuwał, gdy stanął nad Odrą.

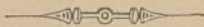
Obie te rzeki mają swe kryształowe źródła w Karpatach i obie dążą, płyną, dopóki nie spoczna zmęczone swym biegiem na chłodnym łonie Bałtyku. Z ich biegiem kroczył Chrobry ze swym olbrzymim Szezerbecem i ujście Odry było naszym ujściem.

Ale niestety „Drang nach Osten“ wyparł nas z daleko idącego planu, zakreślonego przez najdzielniejszego syna naszej ziemi, wyparł nas z szerokiej bramy morskiej na wschód.

Dzisiaj zaledwie skrawkiem dotykamy się wód Bałtyku, a i tego nam jeszcze zazdroszcza.

Więc czuwajmy, gdyż nie wiemy ani dnia, ani godziny, czuwajmy nad tem, co posiadamy i dążmy wytrwale do odzyskania granic, jakie nam zakreślił przed dziwięciuset laty Bolesław Chrobry, byśmy po wiekopomne czasy dumnie zapisać się mogli na kartach naszych dziejów jako godni dziedzice królewskich Bolesławów.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Z krajoznawstwa ojczystego.

Okolice dalsze.

Począjów.

Częste wojny i najazdy i tu zniszczyły wszelkie historyczne dowody, dotyczące czasu powstania klasztoru i cudu, któremu klasztor, druga Często-

chowa świata chrześcijańskiego, zawdzięcza swoją sławę. Mnisi osiedli się tu najprawdopodobniej w 12. wieku, a cudowne ukazanie się Matki Boskiej

od którego klasztor zaczął słynąć, miał mieć miejsce w 1261 roku. W tym to roku ukazać się ona miała jednemu z mnichów, który wyszedł na szczyt góry. Zjawienie się Jej, i stojącego przed Nią mnicha, widzieć miał mieszkaniec Poczajowa Jan Bosy, a kiedy przyszedł do zakonników, mieszkających podówczas jeszcze w pieczarach, odpowiedziano mu, że mnisi widzieli ją również, jak ukazała się w ognistym słupie. Nadto w miejscu, gdzie stała na skale okazano mu wyryty w skale, wodą napełniony ślad Jej stopy. Woda ta leczyła zaczęła rozmaite choroby.

Pierwszym dokumentem historycznym Poczajowa jest list Zygmunta I, króla polskiego, do stający mu, by nie wysyłał na jarmark poczajowski w dniu Wniebowzięcia, swego namiestnika do Poczajowa na sądy i z jarmarku tego nie brał żadnych danin. Jest to więc przywilej dla Poczajowa, zatwierdzony mu w 1557 r. przez króla Zygmunta Augusta. O uroczystych jarmarkach tych mówią również akta z 1642 r. dotyczące procesu, który klasztor prowadził z Andrzejem Firlejem. Cudami słynący obraz Matki Boskiej Poczajowskiej pochodzi od Metropolity Neofity, który, zatrzymawszy się w podróży u sędziny Hojskiej w Orli (Urła) dziedziczki Poczajowa, odjeżdżając i dziękując jej za gościnę, błogosławił ją tym obrazem i zostawił go następnie jej na pamiątkę. Początkowo obraz był w domu Hojskiej, a kiedy zasłynął cudami w 1597 r. przeniesiono go uroczysto do cerkwi Wniebowzięcia Najświętszej Panny, 14 listopada tegoż roku. Hojska zrobiła w Krzemieńcu zapis na klasztor, obdarowując go hojnie i zapisując mu pola i poddanych. W 1602 r. robi Hojska w Lublinie drugi zapis na rzecz klasztoru, oddając mu Poczajów, a Orle i Kozin siostrzeńcom swoim Firlejom. Rozpoczyna się sławny proces Andrzeja Firleja z klasztorem, najście jego i odebranie obrazu z kościoła wraz ze sprzętami różnymi cerkiewnymi, kary Boże na niego, i koniec procesu w 1644 r. układem zakończonym. W 1648 r. niszczy klasztor kozacy, później Turcy, tak, iż podupada znacznie. W 1649 r. komornikowie graniczni starostwa krzemienieckiego, Domaszewscy, budując okazałą cerkiew Św. Trójcy, do której przeniesiono obraz. W 1675 r., jak opowiadają kroniki klasztoru, klasztor ocalał przed Turkami dzięki cudownemu ukazaniu się nad klasztorem Matki Bożej z aniołami, przybranymi w płaszcze żołnierskie i uzbrojonymi w miecze.

Prawie wszyscy królowie polscy do ostatniego z nich Stanisława Augusta otaczają klasztor opieką, zatwierdzając jego prawa i przywileje, z których wydany 1700 r. przez Augusta II. zapewnia klasztorowi między innymi swobodne zachowanie w nim wiary wschodniej, ustanawiając za naruszenie przywileju tego karę pieniężną 10 000 złotych.

Obecną świątynię wznosił przeszedłszy na grecko-katolicki obrządek i osiadłszy w klasztorze jako pokutnik, starosta kaniowski Mikołaj Potocki, według planów sprowadzonego ze Śląska Hoffmana. Budowa świątyni trwała od 1771 (3-go lipca położono kamień węgielny) do 1791 r. Wzniesioną została tedy jeszcze za czasów polskich, na dwa lata przed drugim rozbiorem Polski, której granice Rosji podsunął aż do wschodniej dzisiej-

szej granicy powiatu Krzemienieckiego. Za polskich też czasów jeszcze, odbyła się świetna 8 dni trwająca uroczystość koronacji obrazu, w umyślnie na ten cel przez komendanta twierdzy w Kamieńcu Jana de Witte wzniesionej kaplicy drewnianej. Na uroczystość tę zgromadziło się liczne bardzo duchowieństwo, senatorowie, obywatele, niezliczona ilość ludu i część wojska koronnego pod dowództwem regimentarza Stempkowskiego. Korony dla Matki Boskiej i dla Dzieciątka nadesłał z Rzymu Papież Klemens XIV. (Bazylijanie byli do 1832 r. unitami (grecko-katolicy), w którym to roku obrócono ich na prawosławnych, a wraz z nimi i cerkiew na prawosławną świątynię zamienioną została.)

W 1774 r., a potem 1778 r. wyjednywa Jan hr. Tarłowski, kasztelan konarsko-łęczycki u króla Stanisława dwa nowe przywileje dla Poczajowa, z których drugi podnosi Poczajów do godności miasta (do tego czasu był wsią). Pozbawiona przemysłu, handlu i innych warunków rozwoju miejscina, nie ożywiła się jednak, i do dziś dzień gwaro w niej i rojno tylko w dni odpustów.

Najwybitniejszą postacią historii klasztoru był błogosławiony Job, którego zwłoki spoczywają w jednej z kryp klasztoru. Surowy i przykładowy mnich, żołnierz i prawnik, przewodniczył klasztorowi, bronił go przed Turkami z mieczem w rękę na murach, z całą znajomością prowadzi sławny proces z Firlejem. Habit zakonnika przywdział w 12 roku życia, a przeżywszy blisko 100 lat, zmarł dnia 28 października 1651 r. na 7 dni godzinę zgonu swego przepowiedziawszy.

Osobliwością klasztoru była jeszcze jego drukarnia, jedna z najstarszych na Wołyniu i Rusi już w 1618 r. czynna. Za czasów polskich drukowała wiele ksiąg ruskich, polskich i łacińskich.

Po 1832 r. i obróceniu grecko-katolickich Bazylianów na prawosławie, przyobrazić się zaczyna Poczajów. Wchodzić zaczynają do świątyni nieznane jej dotąd kaplice, chrzczone imionami odwiedzających Poczajów carów (Mikołajowska, Aleksandrowska). Nie najświetniejsze i od 700-letniej historii klasztoru odbijające są dzieje jego ostatniego stulecia, kiedy uwikłany w niechlubną walkę polityczną, wykorzystywującą wśród ciemnych mas ludowych przywiązanie do wiary i słów głoszonych przez jej apostołów, służyć zaczął prócz Boga i innym celom. Zasłynęły wówczas „Listki Poczajowskie“, nienawiść i niezgodę miast chrześcijańskiej miłości sięjące. służbie dla ludzi więcej niż Bożej oddane. Najwięcej w politycznej tej, antypolskiej i antykatolickiej walce wstąpił się: arcybiskup wołyński Antoniusz i były przeor klasztoru poczajowskiego Witaliusz.

Obecnie od czasu odrodzenia Państwa Polskiego, prawosławny dziś klasztor poczajowski cieszy się opieką władz państwowych.

Nowa cerkiew w stylu bizantyńskim wzniesiona na dziedzińcu klasztoru, stanęła w latach od 1905 do 1909.

Gdy „każdy głąz prawie na ziemi tutejszej“ obudzony przez historyka, historią swoją zatrzymać mógłby zwiedzającego z zainteresowaniem dużym, cóż mówić o przeglądzie osad i miasteczek.

Powstańcy i Wojacy wykonajcie Testament ks. Stan. Staszica.

1. Pierwszą powinnością każdego Polaka jest praca i walka dla zachowania całości Ojczyzny.

2. Płaćmy podatki na wojsko. Miejmy dużo żołnierzy. Uzbrojony znajdzie sprzymierzeńców.

3. Gdy każdy Polak będzie pracowitym obywatelem i mężnym żołnierzem, Polska choć niema granic naturalnych, nikogo się nie ulęknie.

4. Nie ten kraj jest wolny, który nie płaci podatków, ale ten, który najwięcej płaci podatków na wojsko i szkoły powszechne.

5. Rękojmnią bezpieczeństwa państwa jest liczna armja i uświadomienie narodu. Pacyfizm jest mrzonką.

6. Utrata morza, pociągnie za sobą zgubę Polski. Polska powinna mieć kilka portów.

7. Polska za dużo sprowadza towarów zbyt-kownych z zagranicy, — dlatego ubożeje z własnej winy.

8. Kobiety rozpocznijcie walkę ze zbytkiem, a ocalicie Ojczyznę.

9. Wszystkie stany, gdy wspólnie będą pracowały wytrwale, stworzą bogatą Polskę i rząd energiczny.

10. Najistotniejszą zaletą obywatela jest kar-ność i posłuch sprawiedliwym prawom.

11. Wartość ma tylko szlachectwo osobiste i cnota narodowa republikańska.

12. Rolnictwo jest rzemiosłem, które wszyst-kich żywi.

13. Na wyzyskiwaniu drugiego, nie buduj własnego szczęścia.

14. Upaść może naród wielki, zginać tylko nikiemny. Państwo Polskie zgubiła Targowica, i jej usługnicy.

15. Hasłem obywatela niech będzie **wolność, równe uprawnienie i własność**. Precz z komunizmem. Własność jest konieczną do rozwoju prawidłowego społeczeństwa i państwa. W Hrubieszowie każdy rolnik otrzyma ziemię na własność.

16. Żydzi są szarańczą, która niszczy Polskę w lecie i w zimie. Trzeba ich usuwać na drodze legalnej, aby nie utworzyli państwa w państwie.

17. Posłami mogą być tylko ludzie dobrze przygotowani do swych zadań. Wybierajcie posłów jako przedstawicieli całości państwa, a nie jako członków partji.

18. Największymi wrogami Polską są Niemcy a potem Moskale. Nie róbcie nigdy sojuszków z Prusakami, gdyż was zawsze zdradzą i oszukają.

19. Prusaków wychowali Jagiellonowie, da-jąc Brandenburezykom córki za żony. Rozrośli się

jak polip, który zjadł Odrę, Królewiec, Śląsk, a po-tem Pomorze i Poznań.

20. Nie liczcie nigdy na cudzą pomoc, a pole-gajcie tylko na własnych siłach. Żyćcie skromnie, oszczędzajcie, nie wyrzucajcie pieniędzy na trunki, i tytoń, ani na towary zagraniczne.

21. Polka chce być piękną, wieszając na sobie zagraniczne szaty. Zdobić ją powinna cnota, ro-zum, praca ofiarna, sukno i płótno krajowe.

22. Polacy są z natury próżniakami, jak wszy-scy słowianie. Pracą, nauką i oszczędnością po-trafią wzbic się na wyżyny, aby przodować Słowia-nom i być pierwszą w Europie potęgą.

23. Najbiedniejszymi ludźmi na świecie są Polacy, gdyż więcej wydają aniżeli zarabiają. Ży-ją nad stan, wyrzucają nieopatrznie pieniądze, a potem zaciągają długi i stają się niewolnikami ży-dów i Niemców.

24. Jeżeli wiedza nie przynosi pożytku naro-dowi, jest wówczas niepotrzebnem utrapieniem dla rozumu.

25. Celem szkoły jest uświadomić ucznia na-rodowo i uczynić go **użytecznym** obywatelem. Dziecko otwierając oczy niechaj najpierw patrzy na ojczyznę, a gdy oczy zamyka niechaj myśli o oj-czyźnie.

26. Ziemia ojczysta Piastów i Jagiellonów jest dla Polaka najpiękniejszą na świecie. Trzeba ją bliżej poznać, aby pokochać ponad wszystko. Tu niebo czystsze, powietrze milsze, drzewa i łąki zieleniejsze. Uczyń tę ziemię ukochaną szczęśliwą, swoją pracą i poświęceniem.

27. Państwo Polskie powinno pomóc i zapew-nić ludziom uczciwym i pracowitym osiągnięcie szczęścia i zadowolenia. Stanie się to wtenczas, gdy rząd polski będzie **sprawiedliwy, silny i sprę-żysty**.

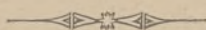
28. Staraj się najpierw o życie — potem o wy-godę. Najprzód o całość Ojczyzny, potem o swoje interesa osobiste.

29. Oby nauczyciele wpajali te prawdy w serca młodzieży, jedynej nadziei Ojczyzny naszej. Wyrosną z niej dobrzy patrioci, wytrwali pracow-nicy i mężni obrońcy na chwałę Polski.

30. Najwyższem prawem jest szczęście ca-łego Narodu, a nie korzyść jednego stanu lub par-tji. Najwyższym obowiązkiem jest uświadomianie śpiących rycerzy Polaków, aby odzyskali całe dzie-dzictwo Piastów i Jagiellonów z Gdańskiem i Kró-lewcem.

Zestawił z pism ks. Staszica

Ks. St. Łukasziewicz.



Przyjmowanie ochotników do wojska.

Na zasadzie art. 62 i 63 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. V. 1924 r. do służby w wojsku stałem w charakterze ochotników będą przymowani w roku 1926 mężczyźni, urodzeni w latach 1906, 1907 i 1908.

Termin wnoszenia do P. K. U. podań przez osoby ubiegające się o przyjęcie na ochotników do służby w armji lądowej i w marynarce wojennej, ustalono do dnia 1 lipca 1926 r.

Wyjątek od tej zasady stanowią podania ochotników, mających warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej, które przyjmuje się do dnia 7 lipca 1926 r., ze względu na termin weielenia osób z prawem półtorarocznej służby wojskowej, określony w par. 429, rozporządzenia wykonawczego.

Termin przyjmowania podań osób zgłaszających się na ochotników do lotnictwa trwa do 1-go sierpnia 1926 r. zgodnie z par. 399, rozporządzenia wykonawczego.

Po podanych powyżej terminach podania zgłaszających się na ochotników będą załatwiane odmownie.

Ochotnicy mający warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej nie mogą być przyjmowani do czołgów, wojsk aeronautycznych, taborowych, samochodowych i intendentury.

Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez komisje poborowe odbędzie się w terminie ogólnego poboru roczn. 1905, przyczem termin stawienia do komisji poborowej będzie wskazany w obwieszczeniach o poborze roczn. 1905.

Po terminie ogólnego poboru przeglądu ochotników dokonują dodatkowe komisje poborowe.

Ochotnicy, przyjęci do służby w wojsku stałem mają prawo wyboru rodzaju broni o ile odpowiadają wymaganiom dla danego rodzaju broni ustalonym.

Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje.

Osoby, mające zamiar odbyć służbę w wojsku stałem w charakterze ochotników winni w wyżej wymienionych terminach składać w właściwej Po-

wiatowej Komendzie Uzupelnień własnoręcznie napisane podanie z życiorysem i dołączyć następujące dokumenta:

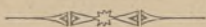
- a) poświadczenie obywatelstwa polskiego,
- b) metrykę urodzenia,
- c) świadectwo moralności, zalegalizowane przez władze administracyjne,
- d) zezwolenie ojca względnie prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska, o ile zgłaszający się jest niepełnoletni, spisane protokularnie we właściwym urzędzie gminnym,
- e) pisemne zobowiązanie do służby w wojsku stałem przez czas określony ustawą, względnie rozporządzeniem wykonawczem do ustawy z dnia 23. V. 1924 r.

Od ochotników do marynarki wojennej wymaga się ponadto:

- a) świadectwa szkolnego z ukończenia co najmniej 2 klas szkoły powszechnej,
- b) świadectwa ewentualnie znajomości rzemiosła,
- c) zobowiązania do 2-letniej służby w marynarce wojennej, oraz zobowiązania do pozostania po ukończeniu 2-letniej służby jeszcze na czas określony rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych.

Zgłaszający się na ochotników do lotnictwa, powinni złożyć P. K. U. prócz dokumentów wyżej wymienionych:

- a) świadectwo szkolne z ukończenia co najmniej 6 klas szkoły powszechnej,
- b) świadectwo ewentualnej znajomości rzemiosła,
- c) zobowiązanie do 2-letniej służby w lotnictwie, oraz zobowiązanie do pozostania po ukończeniu 2-letniej służby jeszcze na trzy lata w charakterze mechanika, pilota lub strzelca, jako szeregowego nad terminowego.



Mianowanie podporucznikami rezerwy.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przedłużyło termin składania podań o mianowanie podporucznikami rezerwy do dnia 30 czerwca 1926 r.

Zaznacza się, że tylko tacy rezerwiści mogą się ubiegać o zamianowanie ich ppor. rez., którzy

- a) posiadają cenzus naukowy w zakresie co najmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej;
- b) przedłożą dowody, że ukończyli szkołę ofi-

cerską w W. P. lub w jednej z b. armji zaborczych,

- c) przebyli w czasie służby ochotniczej w W. P. co najmniej 6 tygodni na froncie i posiadają odpowiednie wykształcenie wojskowe.

Podchorążowie rezerwy, którzy do wyznaczonego powyżej czasokresu nie przedłożą prośb o zamianowanie ich podporucznikami rezerwy zostaną z urzędu zamianowani chorążymi rezerwy.

	POWIEŚĆ.	
--	----------	--



ś. p. Czesław Ziółkowski

Z numerem niniejszym rozpoczynamy druk szkicu powieściowego p. t. „Pod znakiem Gryfa“. Jest to w formę powieściową ujęte opowiadanie z czasów ostatnich walk o wolność, opowiadanie przedwcześnie zgasłego Pomorzana ś. p. Czesława Ziółkowskiego.

Sambor (Czesław Ziółkowski).

Pod znakiem Gryfa

Obrazek współczesny.

Motto: „Gorąco krwi jest ogniem ofiary, a ofiarą są chęci nasze. Szczęśliwi, którzy się mogą za lud poświęcić“.

J. Słowacki — Anelli.

Wstęp.

Bywały i bywają na świecie rzeczy różne, rzeczy małe i wielkie, jest zło i dobro. Jeżeli szukasz zła, to wiedz, że największe jest, gdy naród żywy popadł w niewolę — a radość, kiedy ten sam lud wywalczył sobie wolność.

A kiedy po latach wielu sen o niewoli staczać się będzie w przepaść zapomnienia — a Ty szukać będziesz takich, co żyli i trudzili się około wzniesienia z popiołów i zgliszcz świątyni wolność, to idź i szukaj z sercem otwartym mogiły, na której spoczywa kamień z wrytymi nań słowy:

Gorąco krwi jest ogniem ofiary,
A ofiarą są chęci nasze.

Śp. porucznik Czesław Jan Ziółkowski urodził się 19 października 1900 roku w zacisznej wiosce Łążyn (powiat toruński). Najwcześniejszą młodzież swą spędził w domu rodzinnym. Studja odbywał w „Collegium Marianum“ w Pelplinie, później w gimnazjum klasycznym w Chełmnie, gdzie należał do tajnej organizacji Filomatów i Filaretów. Stąd został powołany jako 17-letni młodzieniec do wojska zaborczego. — W czasie przełomowym działał w Grudziądzu jako członek tajnej Organizacji Wojsk Polskich, nagrodzony zato później cennym orderem. Za działalność swą ścigany przez „Grenczuc“, przeszedł pod Lubiczem przez kordon do oddziałów powstańczych wyzwalającego się z pod jarzma niewoli województwa poznańskiego. W 19 wiosnie życia został mianowany w Poznaniu podporucznikiem wojsk polskich. Jako taki brał udział w oswobodzeniu Torunia i całego Pomorza. Podczas wojny bolszewicko-polskiej w nagrodę za okazane męstwo zdobył sobie Krzyż Walecznych. W roku 1923 został porucznikiem.

Ostatnio przebywał prawie stale w Toruniu przy 63 pułku piechoty (pułk toruński), gdzie napisał, oprócz licznych mniejszych utworów i wierszy, obrazek z minionych dni pod tyt. „Pod znakiem Gryfa“ (pseudonim Sambor) nosząc się z myślą wydania tegoż. Niestety bujną nić jego życia przecięła niespodziana tragiczna śmierć. Zginął dnia 1 września 1923 roku w nurtach Wisły w Toruniu.

Głęboką miłością ziemi pomorskiej odznaczały się wszystkie utwory śp. Z: Te samą cechę charakterystyczną znajdzie czytelnik także w szkicu „Pod znakiem Gryfa“.

Szczęśliwi, którzy się mogą za lud poświęcić.

A kiedy zadumany siądziesz na kamieniu i wytrwasz w oczekiwaniu tak, jak ci, co pod nim milczą — otoczą ciebie cienie ich i usłyszysz dziwną opowieść. A kiedy umilknie szepot opowiadania, ginąc na smętnym poszumie drzew, otaczających cię kołem, a cienie rozpląną się pod wpływem wiatru polnego, zda ci się, że to była legenda. —

I pójdziesz między braci, którym będziesz powtarzał słowa słyszane, a oni słuchać ciebie będą i błogostawić, albowiem w legendzie poznają duszę całego pokolenia, w której wypisane słowo:

C z y n .

I.

Jesienne nastawały chłody.

Jesień była. Niczem się nie różniła od jesieni lat poprzednich, a jednak nigdy dotąd Władzio nie

odczuwał jej tak głęboko, jak w tym roku. Właśnie był skończył 17 rok życia, kiedy to z chłopca staje się powoli młodzieniec dojrzewający.

Zajęty myślami cisnącymi się mu do serca, wolnymi krokami przechadzał się po wale, porośłym z jednej strony, gdzie płynęła wartkim prądem Wierzyca, stuletniami drzewami, z drugiej zaś obramowanym placem do gry i gimnastyki pobliskiego „Collegium Marianum“ tworzącego na tle szaroczerwonej olbrzymiej, a przepięknej w formie budowy swej katedry pocysterskiej nader mury dla oka obraz.

Dalej w dół rzeki, karmionej źródłami licznych potoków kaszubskich — wznosiły się szczytem przy legające do katedry szare mury seminarjum duchownego, ongiś nowicjatu klasztornego.

W odwrotnym kierunku, w górę Wierzycy, gdzie kończył się wał płaski — widniał młyn wodny, nowoczesny, wobec którego nikły jakoś stulone, smutne domki gospodarze dawnego klasztoru.

Z drugiego brzegu rzeki, wysokiego a urozmaiconego krzewami i drzewami liściastymi, widniał dach pałacu biskupiego zaszytego w wielkim ogrodzie poklasztornym. Nic dziwnego, że w wyobraźni Władzia, który po matce był odziedziczył subtelną wrażliwość — snuć się zaczęły obrazy przeszłości. Zdawało mu się, że widzi biały habit mnicha, odmawiającego pacierze, a tak jak on, przechadzającego się brzegiem rzeki, która dziś płytka i zapiaszczona, wydawała mu się szerszą, bo dostępną nawet dla statków płynących z Gniewu. Wszak kronika klasztorna głosi, że Sobieski Jan, kasztelan gniewski, na pokładzie statku zawitał w gościnę do pracowitych i szanowanych zakonników.

Władzio sięgał coraz dalej swą wyobraźnią w przeszłość, gdyż chętnie oddawał się samotnym dumaniom, do których rwało się czyste jego serce w takich spacerach. Teraźniejszości naogół nie lubił, znajdował w niej tylko smutek i nieszczęście.

Bowiem już trzeci rok szalała straszna wojna światowa, ginęli ludzie, niszczał dobytek i dobrobyt kulturalny wielu pokoleń, a skutki wynalazków i twory najszczytniejszych umysłów zwracały się przeciw twórcom samym. Dwaj bracia Władka również tułali się na frontach niepewni życia.

I zaco? — Pytał się. — Za obcą sprawę tragicznym zrządzeniem losu nieubłaganego brat walczył przeciw bratu.

Przez żyzną i piękną ziemię dawnej Polski przewalała się nawałnica wojenna, pozostawiając po sobie popioły i zgłiszczę oraz płacz bezdomnych. Władzio bolał srogo nad tem...

Wtem z zadumy wyrwał go szorstki głos dzwonka gimnazjalnego, oznajmiającego koniec przerwy. Przypomniał sobie Władzio, że to ostatnia lekcja soboty, w dodatku najmiłsza, bo nauka języka polskiego cudem jakimś utrzymana wyjątkowo w Collegium Marianum z pomiędzy wszystkich uczelni państwa pruskiego. Te właśnie sprawiły, że Władzio nauczył się kochać naród polski, literaturę ojczystą — przeszłość chlubną, oraz cały ogrom nieszczęść, z których wyczuł nienawiść plemienną. Wierzył razem z wieszczami w zmartwychwstanie tej męczenniczki narodów, którą zwano kiedyś przedmurzem chrześcijaństwa; a na myśl o tem zmartwychwstaniu dreszcz oczekiwania i otuchy jakiejś przesywał mu serce, widocznie przeczuwało niedalekich zdarzeń bieg i przygotowywało się do czynów niezwykłych. Skądże taka wiara i ufność?

Przecież Niemcy stały u szczytu swych powodzeń na wszystkich teatrach wojny, i zdawały się urągać całemu światu, który stanął w walce z barbarzyńcami dziejów nowożytnych. Otóż wiarę tę czerpał ze sprawiedliwości dziejowej, ze słów natchnionych poetów, z opowiadań ludu pomorskiego, które towarzyszyły mu od kołyski, z jego pieśni i modłów, płynących z głębokiej wiary ku Bogu, sędziemu sprawiedliwemu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ku rozrywce.

GZO.

W pogoni za humorem.

...Łaskawy panie, pan się tak śmiejesz serdecznie, żywiołowo, wprost zaraźliwie, mógłby mi pan powiedzieć, gdzie można znaleźć humor?

— Ależ owszem. Humor jest w małżeństwie, gdzie żona zdradza — a mążby święcie przysiągł, że ona tylko jego kocha...

— To nie to, mój panie, mi takiego humoru nie potrzeba...

Zdyszany pobiegłem dalej. Może przecież znajdę prawdziwy humor, może przecież znajdę prawdziwy śmiech, w którym się oczy śmieją i cała dusza. Może przecież...

— Panie, panie drogi, najdroższy, pan wszystko wie, co się w Grudniadzu dzieje; może pan też będzie wiedział, gdzie mógłbym znaleźć taki prawdziwy humor?

— Naturalnie, czemu nie. Idź pan przysłuchaj się przez pół godzinki Radzie Miejskiej — a na pewno się pan uśmiejesz...

— Nie, i tego mi nie trzeba!...

Inny mi radzi iść nad Wisłę między łobuzów. Poszedłem... I to mi humor — to dzikość.

Inny mi radzi iść do salonów, ukryć się za kotarami, lub wachlarzami palm i słuchać.

Słucham, słucham, lecz na Zeusa, to przecież nie humor, to flirt...

— Idź pan ot sobie na wesołą komedyjkę do Miejskiego...

Eh! I tam teraz niema humoru... Aż tu w mych guliwskich podróżach stałem na rynku, w pobliżu cokołu, ongiś przyzdobionego jakimś Wilhelmem. — Patrę, a tu dziecko jakieś się śmieje, skacze nad trupim, potarganym pajacem.

— Dzieciaku miły, daj mi troszeczkę swojego humoru, daj mi i innym — cukierków dostaniesz za to...

Ale dzieciak rozplakał się, ...uciekł i znowu było smutno.

Zawracam na Lipową. Tam ktoś mi powiedział, że roznosiciele gazet robią dobre dowcipy. Nieprawda. To było dawniej. Dzisiaj tylko reklamują się aż do znudzenia.

— Pan szukasz humoru?

— Tak.

— Mam dla pana dobrą radę. Zapoznaj się pan z adwokatem S. — to najdowcipniejszy człowiek z całego Gr..... — to naprawdę przedstawiciel najlepszego i najwykwintniejszego dowcipu...

Poznałem adwokata S. Inaczej go sobie wyobrażałem. Uroiłem sobie, że ma oczy błyszczące od śmiechu, tymczasem ma bardzo smutne...

Siedzieliśmy w kawiarni i rozmawialiśmy o dawniejszym i dzisiejszym humorze, o jego źródłach i o tem, co się przyczynia do jego rozwoju. Nagle adw. S. wskazał mi ręką szklany klosz, pod którym apetyczne leżały ciastka i rzekł:

— Zjedz pan ciastko, nie podnosząc klosza!...

Dział urzędowy Oficerów Rezerwy.

Zjazd Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy D. O. K. VIII w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 21. III. 1926 r. odbył się w Bydgoszczy Zjazd Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy O. K. VIII. w kasynie bydgosk. pułku.

Zjazd zagał o godz. 10-tej wiceprezes Związku major rez. Dr. Jacobson z Torunia w zastępstwie prezesa Czarlińskiego, który z powodu choroby na Zjazd przybyć nie mógł. W dłuższym swem przemówieniu p. major rez. Dr. Jacobson powitał kolegów z różnych środowisk przybyłych jakoteż licznych gości, przedstawicieli wojskowości, miasta i województwa poznańskiego itd. W dalszym ciągu swej przemowy Dr. Jacobson uzasadnił rację bytu Związków Oficerów Rezerwy i podkreślił, że oficer rezerwy jako czynnik państwowo-twórczy ma różnorakie zadania a mianowicie że obecnie, w czasach pokoju, w dalszym ciągu jest powołany do szkolenia swych współobywateli, by w razie wojny dać państwu naszemu armję narodową, na której Polska jedynie polegać może, gdyż na mniejszości, które w życie nasze państwowe wprowadzają dezorganizację i nieład, Polska w razie wojny liczyć nie będzie mogła. Major rez. Dr. Jacobson zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jako drugi zabrał głos pan generał Thommé z Bydgoszczy, który przybył na zjazd w zastępstwie D-cy O. K. VIII. i nawoływał oficerów rez. do współpracy z czynnikami wojskowymi. Od chwili ustania grzmotu armat na froncie w r. 1920 nasze społeczeństwo śpi, mówił gen. Thommé, i słucha bajeczek locarneńskich i bzdur geneńskich, nie uświadamiając sobie, że niebezpieczeństwo dla Polski zawsze istnieje i istnieć będzie, gdyż kot niemiecki zaczął się na nas, wdziera się wszędzie i stara się nam uniemożliwić byt i istnienie.

Kadry nasze coraz więcej się kurczą przez redukcję. Oficera rez. czeka wielkie zadanie pomagania wojsku w szkoleniu społeczeństwa. Oficer rezerwy musi być każdej chwili przygotowanym do wojny osobiście, jak i też trzymać w pogotowiu swe oddziały, czy to Powstańców i Wojaków, Sokoła, Harcerzy itd. w których pracować powinien.

W dalszym ciągu zabierali głos przedstawiciel województwa poznańskiego, dalej Dr. Chmielarski w imieniu miasta Bydgoszczy; przemawiali także reprezentant Zw. Inwalidów Wojen. w Bydgoszczy, Zw. Powst. i Woj. Okręg Bydgoszcz, Zw. Halerczyków, Chorągiew Pomorska, Zw. Podofic. Rez. oraz ppułk. Krzyżanowski, Komendant P. K. U. Inowrocław i przedstawiciel Gazety Bydgos-

kiej. Major rez. Dr. Jacobson podziękował wszystkim mówcom za serdeczne słowa przywitania.

Następnie por. inż. Wilniewicz wygłosił piękny i pouczający referat p. t.: „Elementy potęgi współczesnej artylerji“.

Po odczytaniu telegramów, które wpłynęły na ręce Zjazdu, zamknięto część I Zjazdu.

Po krótkiej przerwie obiadowej o godz. 2 wznowiono obrady. Marszałkował: Dr. Chmielarski z Bydgoszczy, sekretarzowali: por. rez. Janowski i por. rez. L'etrykowski z Torunia. Jako ławników powołano: pp. Jeskego i Marcinkowskiego.

Po sprawozdaniu zarządu ustępującego przystąpiono do nowych wyborów, które dały nast. wynik: Prezesem Związku wybrano maj. rez. Dr. Jacobsona z Torunia, wiceprezesem por. rez. Szwieca z Torunia, jako dalszych członków zarządu wybrano: major rez. Drouet'a z Grudziądza, kpt. rez. Karnowskiego z Torunia, kpt. rez. Gerstmana z Torunia, por. rez. Linkowskiego z Torunia, por. rez. Klimczewskiego z Torunia oraz por. rez. Krajniera z Inowrocławia.

Z powodu wyjazdu do Lublina w celach służbowych prezes Gł. Związku Ofic. Rez. w Warszawie, p. pułk. rez. Szurlej na zjazd Pom. Zw. Ofic. Rez. przybyć nie mógł. Wobec tego nie mógł być wygłoszony jego zapowiedziany referat p. t.: „Rola warstwy inteligentnej w życiu polskim“; kpt. rez. Szymański zato wygłosił referat aktualny, zwłaszcza w rocznicę śląska: „O Górnym Śląsku“.

W wolnych wnioskach referował w pierw mjr. Jacobson sprawę rehabilitacji śp. inż. Zborzila, którego pamięć uczczono przez powstanie. Mjr. dr. Szymański z Grudziądza przedstawił konieczność stworzenia Biura Pośrednictwa Pracy przy Związku, oraz wychowania fizycznego młodzieży. Obydwa wnioski uchwalono. Słuszny i jednomyślnie uchwalony wniosek kpt. Kittla ze Żnina domaga się uzupełnienia spisu miejscowości walk na płycie Nieznanego Żołnierza w Warszawie nazwami z powstania wielkopolskiego, mianowicie z okręgu nadnoteckiego. Dalsze wnioski i rezolucje dotyczyły spraw wewnątrz-organizacyjnych, poczem w końcu uchwalono odbyć następny zjazd w Grudziądzu.

Na zakończenie zjazdu uchwalono wysłać telegramy do Prezydenta Rzplitej, do b. prezesa Związku kpt. Czarlińskiego i do gen. Hubiszty.

O godzinie 7 wieczorem zamknął zjazd wiceprezydent dr. Chmielarski.

Obecnych na zjeździe było około 60 oficerów rez. cał. D. O. K. VIII Pomorza.

Walne Zgromadzenie Koła Oficerów Rezerwy w Grudziądzu.

Oficerowie Rezerwy zrozumieli, że z chwilą włożenia munduru cywilnego rola ich się nie skończyła. Przeciwnie, poczucie wielkiej odpowiedzialności, jakie na nich ciąży wobec narodu, którym przewodzili zwycięsko w ciężkich latach wojny, nie pozwoliło im na opuszczenie rąk i w chwili obecnej. Oto powstały na całym obszarze Rzeczypospolitej Związki oficerów rezerwy, w których praca wre, gdzie krzepnięcia wielkości i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej bije żywym tętnem.

W Grudziądzu istnieje od lat 5-ciu jedno z najsilniejszych Kół Oficerów rezerwy na Pomorzu, które pielegnuje z pietyzmem ideę budowy wielkomocarstwowej Polski. Niedawno odbyły się w Grudziądzu dwa Walne Zgromadzenia Koła oficerów rezerwy.

Pierwsze Walne Zgromadzenie odbyło się w Grudziądzu sali Kasyna Oficerskiego 64 pułku piechoty, dnia 11-go lutego br., a Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w dniu 8-go marca br.

Walne Zgromadzenie w dniu 11-go lutego br. zagaił — za nieobecnego z powodu choroby prezesa mjr. rez. Drouet — wiceprezes Koła p. ppr. rez. Chylewski. W zagajeniu powitał wszystkich zebranych członków, a w szczególności obecnych na sali oficerów czynnych naszej dzielnej armji: pp. plk. Remizowskiego, referenta przysposobienia wojskowego, majora Gąsiowskiego, komendanta Powiatowej Kom. Uzupelnień, oraz kapitana Szalka, oficera instrukcyjnego. Przez powstanie z miejsc złożyli obecni hold cieniom zmarłych kolegów w okresie sprawozdawczym.

Marszałkiem zjazdu wybrano jednogłośnie przez aklamację kpt. rez. Dewińskiego, na ławników ks. kapelana Jaranowskiego i por. rez. Sempiańskiego a jako sekretarza ppor. rez. Partykę.

Marszałek zebrania odczytał list wdowy po ś. p. majorze rezerwy mecenasie Grudzieńskim, która wyraziła Kołu podziękowanie za oddanie śp. mężowi jej ostatniej posługi.

Z kolei złożyli sprawozdania z działalności Zarządu pp. wiceprezes ppor. rez. Chylewski, sekretarz ppor. rez. Partyka i skarbnik kapitan rez. Michalski. Ze sprawozdania wynika to, że z zamieszkałych na terenie P. K. U. Grudziądz oficerów rezerwy zgłosiło przystąpienie do Koła $\frac{1}{6}$ członków.

Stan Kasy zamknięto dochodem. Koło urządziło w roku sprawozdawczym szereg zebrań, odczytów, ćwiczeń aplikacyjnych i strzelań.

Na posiedzeniu Koła oficerów rezerwy wygłoszono odczyty przez oficer. armji czynnej z dzie-

dziny nowych zdobyczy z wiedzy wojskowej. W sprawie deklaracji członkowskich, które w myśl statutu każdy nowowstępujący członek winien wypełnić oraz w sprawie kwestjonariuszy, wysłanych przez Zarząd Koła wyloniła się ożywiona dyskusja wynikiem której była uchwalona na wniosek por. Dr. Rudkowskiego rezolucja, że Walne Zebranie uważa kwestjonariusze, wysłane swego czasu przez Zarząd Koła, za nieobowiązujące.

Z kolei sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej złożył kpt. rez. Dudzik, na którego wniosek udzielono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

W tajnem głosowaniu wybrano: Do Zarządu Koła na 1926 r. Prezesem Koła p. mjr. rezerwy Drouet'a, wiceprezesem ppor. rez. Chylewskiego, oraz kpt. rez. Michalskiego, ppor. rez. Partykę, por. rezerwy Dr. Rudkowskiego, kpt. rezerwy Maciejewskiego, por. rez. Gierszewskiego, por. rez. Bielawskiego i ppor. rez. Bałachowskiego.

Do Komisji rewizyjnej: przewodniczącym kpt. rez. Dudzika, zastępcą por. rez. Sempiańskiego, a jako członków ppor. rez. Czechowskiego u. w. w rez. Nafalskiego i por. rez. Zembowskiego.

Do sądu honorowego: przewodniczącym kpt. rez. Dewińskiego, zastępcą por. rez. Gracza, a jako członków kpt. rez. Cwiklińskiego, kpt. rez. Krótkiego, rotm. rez. Łabkowskiego, a jako zastępców: ks. kap. Jaranowskiego, por. rez. Adamowicza i kpt. rez. Dr. Urbanowskiego.

Na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Koła w dniu 8-go marca b. r. wygłosił bardzo ciekawy referat o lotnictwie por. pilot Sadowski.

Nast. mjr. rez. Drouet zawiadomił obecnych, że przyjdym Zarządu ukonstytuowało się w następującym składzie: Prezes mjr. rez. Drouet, wiceprezes ppor. Chylewski, skarbnik por. rez. Maciejewski, sekretarz por. rez. Gierszewski, zastępca sekretarza ppor. rezerwy Partyka, 4 pozostali — jako radni.

Wobec ustąpienia ppor. rez. Partyki, do Zarządu wybrano mjr. rez. Dr. Szymańskiego oraz uzupełniono Sąd Honorowy wyborem mjr. rez. Zwierzańskiego.

Wreszcie uchwalono, zgodnie ze statutem, regulamin dla członków Zarządu, oraz wybrano delegatów na Okręgowy Zjazd oficerów rezerwy, który odbył się w Bydgoszczy 21-go marca br.

Nowowybrany Zarząd pod sprężystym kierownictwem p. mjr. Drouet'a — pozwala żywić nadzieję że praca w Kole pogłębi się i osiągnie należyte rezultaty, zaś oficerom rezerwy da możliwość odegrania w społeczeństwie należnej im roli.

Z. A. S.

Dział urzędowy Podoficerów Rezerwy

Cel i zadanie Związku Podoficerów Rezerwy.

Związek Podoficerów Rezerwy, założony na ziemiach zachodnich Rzpl. Pol. w roku 1923. posiada koła swoje w miastach i większych osadach i jednoczy pod swoim sztandarem Podoficerów Rezerwowych, mając za zadanie członkom swoim dać możliwość dalszego fachowego kształcenia się w dziedzinie wojskowości z najnowszymi wynalazkami

techniki i chemji, ażeby mogli jako wzorowi instruktorzy przygotować dla państwa naszego potrzebne rezerwy.

Niestety, mała garstka dopiero zrozumiwała tak wielce honorowy cel i przystąpiła do organizacji naszej, gdyż bynajmniej z chwilą przejścia do rezerwy rola podoficera się nie kończy, a właśnie w

czasie tym powinien dążyć on do tego ażeby zdobyte wiadomości wojskowe powiększyć.

Jak podczas walki na stanowisku był gotów przelać krew za najdroższe co posiada — Ojczyznę — tak w czasie pokoju na każdym miejscu okazać również swą gotowość.

Podoficer właśnie winien obecnie okazać społeczeństwu, że zrozumiał ten wielki cel jaki mają spełnić Związki Przysposobienia Wojskowego i dlatego nasamprzód powinni gromadzić się w szeregach swoich, ażeby tym pociągnąć za sobą sze-

roki ogół, gdyż dumą dla niego być może bardzo wielką nosić miano podoficera polskiego, tego ryce-
rza wolności.

Koledzy niejednoczeni w Związku Podoficerów Rezerwy przystępujcie gromadnie do organizacji naszej i powiększajcie jej szeregi, gdyż tylko wspólna wyteżona praca w zgodzie i jedności pozwoli nam osiągnąć wytknięty cel.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje w Grudziądzu Sekretariat mieszczący się przy ulicy Fortecznej Nr. 14. III p.

Dział urzędowy Związku Teatrów i Chórów Ludowych — Oddział Pomorski

Pomorski Związek Teatrów
i Chórów Ludowych
w Toruniu
Chełmińska L. 9.

Toruń, dnia 22 marca 1926 r.

Okólnik Nr. 1.

Zarząd Pom. Zw. T. L. w Toruniu podaje do wiadomości Zarządom wszystkich Teatrów Ludowych na Pomorzu co następuje:

- I. Biuro i Szatnia P. Z. T. i Ch. L. mieści się obecnie w Toruniu, przy ulicy Chełmińskiej L. 9. III. p. i czynne codziennie, prócz świąt, od godz. 9. do 14. i od 16. do 18.
- II. Przy Zarządzie w Toruniu została zorganizowana „Poradnia artystyczno-techniczna“, która udziela pisemnych odpowiedzi na wszelkie zapytania, dotyczące się pracy w zespołach teatralnych. Zapytania należy kierować pod adresem Zarządu, dołączając znaczek pocztowy na odpowiedź. — Kierownictwo „Poradni“ objął prof. Witold Małkowski, kierownik dekoracyjno-plastyczny Zjednoczonych Teatrów Miejskich na Pomorzu.
- III. Organem urzędowym Związku jest miesięcznik „Teatr Ludowy“, który obowiązkowo należy prenumerować. Roczna prenumerata „Teatru Ludowego“ wynosi obecnie 4,00 zł. Wkrótce wszystkie „T. L.“ otrzymają Nr. 1. „Teatru Ludowego“ wprost z administracji pisma z Warszawy. Należność za prenumeratę, w wysokości 2 zł. narazie za I. półrocze br., zechcą Zarządy T. L. przelać niezwłocznie do Zarządu w Toruniu.
Zarząd posiada jeszcze pewną ilość roczników „Teatru Ludowego“ za rok 1924 i 1925 po 2,50 zł. za rocznik „T. L.“, które jeszcze nie posiadają tych roczników, winny nadesłać za potrzebowania.
Zarząd jednocześnie zawiadamia, iż drugim organem Oddziału jest „Strażnica Bałtycka“, wydawana w Grudziądzu, w której Oddział będzie umieszczał wszelkie komunikaty i sprawozdania.
- IV. Zarząd przesyła równocześnie wszystkim Teatrom Ludowym formularze do sprawozdań z działalności „T. L.“ za rok 1925. Zechcą PP. Sekretarza dokładnie wypełnić formularze i w dwóch egzemplarzach nadesłać do P.

Z. T. i Ch. L. w Toruniu, najpóźniej do dnia 1 maja rb.

Podkreśla się, iż sprawozdanie powinno obejmować tylko okres od 1-go stycznia do 31 grudnia 1925 r.

Formularze do sprawozdań za I kwartał 1926 r. niebawem nadesłamy.

Zarz. Pom. Zw. Teatrów i Chórów Ludow.
w Toruniu:

Za prezesa:
(—) S. Bernolak.

Sekretarz:
K. Krukowski.

Komunikat.

W obiegu księgarskim ukazała się książka, na którą wszyscy, oceniający doniosłość obchodów historycznych, zdawna oczekiwali. Jest to książka p. t. „Rocznice Narodowe“ Marji Bogusławskiej — wskazówki i materiały potrzebne dla urządzających obchody narodowe.

„Rocznice Narodowe“ obejmują wyczerpujący materiał dla urzędnika piętnastu rocznic, od Legionów Dąbrowskiego poczynając, kończąc na Cudzie Wisły: przemówienia, bogaty wybór deklamacyj, utworów scenicznych, oraz wskazówki co do literatury. Nadto w części ogólnej fachowe wskazówki co do programu obchodów, sceny, kostjumów, charakteryzacji, części muzycznej i żywych obrazów.

Książka niezbędna w każdej szkole, w każdym Teatrze Ludowym, w każdym stowarzyszeniu, zwłaszcza przed zbliżającym się świętem 3 Maja.

Obszerne dzieło — 357 stron druku, przeważnie petitowego, kosztuje 9 zł., w mocnej, ładnej oprawie 12 zł.

Pom. Związek Teatrów Ludowych w Toruniu objął przedstawicielstwo na Pomorze, — przeto wszelkie zamówienia tak Teatrów Ludowych jak i innych towarzystw należy kierować do Związku T. L. — Toruń, ul. Chełmińska L. 9.

Zarząd.

	Dział urzędowy Tow. Powstańców i Wojaków	
--	---	--

**Zarząd Związku Tow.
Powst. i Woj. na Pomorzu**
L. dz. 88/26 r.

Grudziądz, dnia 24 marca 1926 r.
Koszarowa nr. 2.

Komunikat wewnętrzny.

Do

wszystkich **Zarządów Okręgowych
Towarzystw Powstańców i Wojaków**
na terenie D. O. K. nr. VIII.

Jak na zjeździe pp. prezesów i komendantów okręgowych w Toruniu w dniu 14 lutego 1926 r. ze sprawozdania poglądowego kierownika „Strażnicy Bałtyckiej“ usłyszeliśmy, niektóre Okręgi Związku naszego zastosowały się do naszego polecenia i abonują nasz organ urzędowy „Strażnicę Bałtycką“ w większej ilości. Niestety nie wszystkie Okręgi odniosły się przychylnie do naszego apelu. Są bowiem Okręgi, z których tylko kilkadziesiąt egzemplarzy „Strażnicy Bałtyckiej“ się abonuje, aczkolwiek redakcja umieszcza ich rozkazy i w tem samem okazuje im swą przychylność.

Ponieważ „Strażnica Bałtycka“ jest jedynym organem urzędowym naszego Związku, wydawana przez Zarząd Okręgowy Tow. Powst. i Woj. w Grudziądzu, a Zarząd Generalny Związku Pow. i Woj., jako nasza najwyższa władza ma zamiar uznać „Strażnicę Bałtycką“ organem urzędowym na wszystkie trzy Województwa Zachodnie, w miejsce nieistniejącego czasopisma „Wolność“, przeto jest obowiązkiem wszystkich Zarządów tak Okręgowych jak i lokalnych, nietylko abonować „Strażnicę Bałtycką“, lecz jaknajintensywniej rozpowszechniać.

„Strażnica Bałtycka“ obok wszelkich rozkazów władz wojskich przynosi zdrowy pokarm duchowy w swych cennych artykułach znanych działaczy wojskich jak n. p. wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego p. ppłk. Piwowarczyka i wielu innych i jedynie ma na względzie ideę obrony Państwa i przysposobienia wojskowego.

Niech tylko z wielkiej naszej armji rezerwowej na Pomorzu, którą są Powstańcy i Wojacy, dosięgającej liczby 50.000, abonuje jedna piąta część „Strażnicy Bałtyckiej“, a stanie się nasz organ silną ostoją kulturalno-oświatową na najwięcej wysuniętych rubieżach naszej ukojanej Ojczyzny i prawdziwą „strażą nad Bałtykiem“.

Jesteśmy przekonani, że powyższy apel znajdzie należyte zrozumienie wśród szerokich mas naszych członków i zwolenników i przyniesie pożądane rezultaty.

Nadmieniamy, że wszelkie zamówienia kierować należy pod adresem: Wydawnictwo „Strażnicy Bałtyckiej“ w Grudziądzu, ul. Ogrodowa nr. 18.

Z wojskiem pozdrowieniem

„W o l n o ś ć!“

T. Kaźmierski,
chor. rezerwy i sekretarz.

ODPIS.

Ministerstwo Spraw Wojsk.
Departament I. Piechoty
L. 10420/P. W. i W. F.

Warszawa, dnia 27 marca 1926 r.

Tel. wewn. 204.

Ulgowe przejazdy na zawody sportowe.

W wyniku inicjatywy podjętej przez M. S. Wojsk. w sprawie ulgowego przejazdu zawodników wojskowych i sprzętu na zawody sportowe, Ministerstwo Kolei zawiadomiło pismem Nr. III. 2055/26 z dnia 13. III. br., że:

- 1) zawodnikom wojskowym przysługuje tylko normalna 50% zniżka, natomiast
- 2) w sprawie ulgowego przewozu koni, łodzi, rowerów, szybowców i t. p. sprzętu sportowego na zawody sportowe, igrzyska wojskowe konkursy hippiczne urządzone przez wojskowe kluby sportowe, **stowarzyszenia wojskowo-wychowawcze** oraz związki lub t-wa sportowe, Ministerstwo Kolei nie uważa za wskazane wprowadzenie ogólnej taryfy ulgowej, lecz przyznawanie ulgi na podstawie indywidualnych podań kół i t-tw sportowych, składanych w każdym pojedynczym wypadku do Ministerstwa Kolei.

Podając powyższe do wiadomości, komunikuję równocześnie, że wystąpiłem z odnośnym wnioskiem aby członkom p. w. przyznano przy przejazdach na strzelnicę, zawody sportowe i święta p. w. prawo do korzystania z wojskowych dokumentów podróży uprawniających do 50% ulgi.

Szef Departamentu I. Piechoty

(—) Wieroński,

Pułkownik Szt. Gen.

Za zgodność odpisu

T. Kaźmierski,
chor. rez. i sekretarz.

**Zarząd Związku
Tow. Powst. i Wojaków
na Pomorzu.**

L. dz. 86/26 r.

Grudziądz, 19 marca 1926.
Koszarowa nr. 2.

ROZKAZ NR. 12.

Do wszystkich Zarządów Okręgowych Tow. Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. Nr. VIII.

I. Zatwierdzenie Zarządu Okręgowego.

Zatwierdzamy poniżej podany Zarząd Okręgu VI. (inowrocławskiego) wybranego w dniu 7. III. b. r. w następującym składzie:

Prezes: St. Żurkowski, por. rez.; zast. Mieczysł. Szczepkowski, sierż. rez.; sekretarz Edm. Małecki, por. rez.; zast. St. Kuras; skarbnik Zyg. Czapla, por. rez.; komendant Konst. Lipiński, por. rez.; zast. Kapeliński, chor. rez.; referent oświatowy Kreisner, por. rez.; adjutant Kaźniacki; komisja rewiz. Gajewski — de Karłowski Haler.

II. Wyciągi Regulam. Wojsk. bez zezwolenia M. S. W.

W ostatnich czasach miało miejsce wydanie przez organizacje P. W. wyciągów z obowiązują-

cych regulaminów służbowych bez uzyskania na to zezwolenia M. S. W.

Wydanie to spowodowane było wyczerpaniem danego regulaminu w handlu i w zasadzie należy podkreślić wartość inicjatywy tego rodzaju dla sprawy przysposobienia wojskowego.

Cheąc jednak zapewnić należyty poziom tych wydawnictw, utrzymać je w ewidencji oraz uniknąć jednocześnie podwójnego ich wydania przez wojskowy instytut naukowo-wydawniczy, który obecnie rozpoczął uzupełnienie brakujących nakładów jak również przez daną organizację P. W.

Należy o każdym zamierzeniu wydania obowiązującego regulaminu we formie przedruku z Wojsk. regulaminu zawiadomić ofic. instruk. przy danym P. K. U. i czekać zgody W. J. N. W.

Wydania skrócone, wyciągi i przeróbki z regulaminu Wojsk. należy nadsyłać do ofic. instrukcyjnego danego P. K. U.

III. Pouczenie Tow. o władzach swych i drodze służbowej.

Już był rozkaz do okręgów, żeby pouczyły swoje Tow. o ustroju Zarządów wojskowych, jaka jest ich droga służbowa (Obwód, Okręg, Zarząd Wojewódzki, Zarząd Generalny Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej) mimo to zachodzą smutne wypadki, że n. p. pojedyncze Tow. starogardzkiego okręgu zgłosiło się o pieczątki aż do Generalnego Zarządu w Poznaniu. Widać stąd, że rozkazów się nie wykonuje, albo Tow. otrzymawszy rozkaz na piśmie wcale go nie ogłaszają członkom, nawet sam Zarząd nie dochodzi do tajemnicy takiego pisma, które ginie gdzieś w prywatnej kieszeni przypadkowego odbiorcy poczty Tow.

IV. Adres Generalnego Zarządu.

Adres Generalnego Zarządu jest następujący: Generalny Zarząd Związków Towarzystw powstańczych i Wojskowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu, Piekary 17. Gięda Zbożowa.

V. Sprawa przyjazdu prelegenta.

Zarządy Okręgowe wystarają się w najkrótszym terminie o plan przyjazdów z Grudziądza do ich najodpowiedniejszej miejscowości na zjazd okręgu, jakoteż i plan odjazdów stamtąd do Grudziądza. Plan ma zawierać wszystkie przyjazdy i odjazdy do wyboru, z zaznaczeniem dalszych środków komunikacyjnych i zawierać zarazem uwagę, który z tych przyjazdów i odjazdów jest najstosowniejszy i jakiego czasu potrzebuje. Chodzi o to żeby prelegent nie czekał godzinami na zgromadzenie, a co najwyżej jaką godzinę i również żeby po odczycie trwającym godzinę lub dwie był w najwyższej jaką godzinę odjazd, któryby bez przerwy ile możności przywoził i odwoził prelegenta. Powinno to być wygotowane jasno, przejrzyste i czytelnie. Nadto powinno być zawartych szereg propozycji, kiedy i w jakim miejscu mogłyby się odbyć **zjazdy całego okręgu** jak najliczniejsze o ile możliwości wszyscy członkowie a nawet nie członkowie choćby wrogowie, tak parę tysięcy ludzi, żeby mogło przyjść i posłuchać żywego słowa pokrzepienia na duchu, raz na zawsze. Prelegent przyjedzie z materiałem, który rozwieje legendę o wyższości historycznej Niemiec, zmusi do milezienia

chwalców i amatorów niemieckiego państwa, a wskutek tego zdoła nowych członków przysporzyć niezadowolenców uciszyć, nawet Niemców nawrócić. Ponieważ taki odczyt nikt nie będzie w stanie drugiemu powtórzyć — przeto Zarządy Okręgowe powinny dążyć do wyszukania najstosowniejszej chwili, miejsca, domu, sali, a przede wszystkim zgromadzić **tysiące ludzi, nie mniej**, choćby i nie wojaków, choćby i nie życzliwych Polsce, tych przede wszystkim nastrzegając nota bene bezpieczeństwo osobie prelegenta. Bo ludzie dobrej woli, choćby i obcy, jeżeli z góry nie załupiono ich do gwałtu publicznego, ulegną argumentom prelegenta i będą na zawsze pozyskani dla sprawy Polski, bez względu na partje i bez względu na narodowość.

Z nadesłanych propozycji co do czasu wybieremy najstosowniejsze i zawiadomimy każdy Zarząd Okręgowy, kiedy prelegent przyjdzie.

„Wolność“!

(—) T. Kaźmierski, sekret. i chor. rezerwy. (—) Piwowarczyk, ppłk. rez. i wiceprezes.

Otrzymują Okręgi:
Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz, Starogard, Brodnica, Inowrocław, Kartuzy — wszyscy członkowie Zarządu Dow. D. O. K. nr. VIII, i Strażnica Bałtycka.

Zarząd Okręgowy Grudziądz, 10. 4. 1926.
Tow. Powstańców i Wojaków
Grudziądzu
ulica Pańska nr. 20.
L. dz. 299/26.

ZARZĄDZENIE NR. 13. Okręgu Grudziądzkiego.

1. **Ulgowe przejazdy na zawody sportowe** (wyciąg M. S. W. Dep. Ia. piechoty L. dz. 10420/P. W. i W. F.) W wyniku inicjatywy podjętej przez M. S. W. w sprawie ulgowego przejazdu zawodników wojskowych i sprzętu na zawody sportowe, Ministerstwo Kolei zawiadamia:

- 1) zawodnikom wojskowym przysługuje tylko normalna 50% zniżka, natomiast
- 2) w sprawie ulgowego przewozu koni, łodzi, rowerów, szybowców i t. p. sprzętu sportowego na zawody sportowe, igrzyska wojskowe, konkursy hippiczne urządzane przez wojskowe kluby sportowe, **stowarzyszenia, wojskowo-wychowawcze** oraz związki lub towarzystwa sportowe Ministerstwo Kolei nie uważa za wskazane wprowadzenie ogólnej taryfy ulgowej, lecz przyznawanie ulgi na podstawie indywidualnych podań kół i towarzystw sportowych, składane w każdym pojedynczym wypadku do Ministerstwa Kolei.

Podając powyższe do wiadomości komunikuje równocześnie, że wystąpiłem z odpowiednim wnioskiem aby członkom P. W. przyznano przy przejazdach na strzelnice, zawody sportowe i święta P. W. wykorzystania z wojskowych dokumentów podróży uprawniających do 50 procent ulgi. — Szef Departamentu I. Piechoty.

Podając powyższe do wiadomości Zarząd Okręgowy poleca Towarzystwom zastosować się do powyższych przepisów.

2. Poświęcenie sztandaru. W niedzielę dnia 25-go kwietnia 1926 r. obchodzi Towarzystwo Powstańców i Wojaków Kokoeko powiat Chełmno uroczystość poświęcenia sztandaru.

Towarzystwom obwodu II. poleca się brać udział w powyższej uroczystości, w tym celu należy wysłać delegację z sztandarem.

3. Ofiary na budowę stałych obozów letnich. Stosownie do Zarządzenia Okręgu Nr. 10. nadesłali do Okręgu składki na powyższy cel jak następuje: Jan Matuszewski 5 zł., Jan Grędzicki 1 zł., Józef Paradowski 1 zł., Józef Golenie 1 zł., Piotr Malinowski 3 zł., Franciszek Renkłowski 1 zł., Alojzy Malinowski 1 złoty, Piotr Malinowski 1 zł., Jan Klafczyński 1 zł. Wymienieni ofiarodawcy są członkami Towarzystwa Powst. i Wojaków Pniewite powiat Chełmno.

Zarząd Okręgowy składa niniejszem podziękowanie wyżej wymienionym ofiarodawcom.

Sekretarjat Okręgowy zawiadamia równocześnie, że posiada jeszcze większą ilość cegiełek do rozsprzedaży na cele budowy stałych obozów letnich nad morzem i prosi dalsze Towarzystwa Okręgu Grudziądzkiego o spieszne nadesłanie składek na powyższy cel. Cena jednej cegiełki 1 zł.

4. Pochwała. Zarząd Okręgowy udziela pochwały Zarządowi oraz wszystkim członkom Towarzystwa Powst. i Wojaków w Terespolu powiat Świecie za ich patriotyzm, bezinteresowność i prawdziwe obywatelskie zrozumienie pracy dla dobra kraju.

Pomimo ciężkich warunków finansowych Towarzystwa Powst. i Wojaków w Terespolu bez żadnych pomocy buduje własnym kosztem strzelnicę i na proponowaną im pomoc pieniężną zrezygnowali na korzyść bardziej potrzebującej pomocy organizacji.

Za Zarząd:

(—) Jan Andrzejewski, (—) Józef Goga, kpt. rez.
Sekretarz Okręgowy. Prezes Okręgowy.

Zarząd Okręgowy
Tow. Powst. i Wojaków
w Grudziądzu
ul. Pańska 20

Grudziądz, 10 kwietnia 1926.

L. dz. 300/26

ZARZĄDZENIE NR. 14 Okręgu Grudziądzkiego

1. Ulgi w służbie wojskowej dla młodzieży Powstańców i Wojak.

Zarząd Okręgowy zawiadamia, że w myśl rozkazu D. O. K. VIII. zastosowane będą dla młodzieży wojskowej i członków Towarzystw Powstańców i Wojaków wogóle jaknajdalej idące ulgi i udogodnienia w służbie wojskowej. Odnośny rozkaz D. O. K. VIII. wydany został do wszystkich formacji wojskowych na terenie D. O. K. VIII.

Zarząd Okręgowy zwraca się do wszystkich Zarządów Towarzystw szczególnie do Komendantów z poleceniem natychmiastowego zorganizowania przy Towarzystwach oddziału młodzieży wojskowej gdzie takowych jeszcze nie założono. Należy wytłumaczyć młodzieżom cel organizacji młodzieży wojskowej jak również powyższe podać do wiadomości młodzieży, oraz wszystkim członkom Towarzystw.

2. Składki dla Okręgu. Towarzystwa nie zastosowały się jeszcze do nowego - wydanego statutu dnia 1 stycznia 1926 r. paragrafu 4 albowiem składki dla Okręgu należy nadsyłać w wysokości 10 groszy od każdego członka miesięcznie, od nowowstępujących członków zaś połowę wpisowego czyli 50 groszy.

Składki dla Okręgu jak również wszelkie inne przekazy pieniężne należy nadsyłać pod adresem: Skarbnik Okręgowy Inż. K. Domański Grudziądz, Tuszewska Grobla 46.

3. Wybór nowych Zarządów - zdanie akt.

Nowoobranym Zarządom Towarzystw przypomina się że akta Towarzystwa winny być przyjęte od starego Zarządu w stanie uporządkowanym w przeciągu trzech dni.

4. Statut. Wobec nadchodzących terminów zawodów strzeleckich zwraca się uwagę Towarzystwom na konieczność zaopatrzenia wszystkich członków Towarzystwa w statuty, które zawierają prócz legitymacji także ewidencję wyników strzelań. Sekretarjat posiada jeszcze w zapasie pewną ilość egzemplarzy statutów, które na zamówienie wysyła Towarzystwom za zaliczką pocztową.

5. Zaproszenie delegatów. Zarząd Okręgowy komunikuje, że delegat z ramienia Zarządu Okręgowego przybyć może na czas na zawody strzeleckie, poświęcenie sztandaru lub nadzwyczajne zebranie tylko wtenczas, o ile Towarzystwa nadesłały odnośne zaproszenia do Okręgu conajmniej 14 dni przed terminem.

6. Zatwierdzenie. Nowopowstałe Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Szczepankach w obwodzie I., które utworzyło się dnia 14 marca 1926 r. przyjęto do Okręgu Grudziądzkiego.

7. Administracja. Zachodzą wypadki, że Towarzystwa na pisma swych władz przełożonych jak Zarządów Okręgowych lub Obwodowych, jak również władzy wojskowej wcale lub z wielkim opóźnieniem odpowiadają. Zarząd Okręgowy zwraca zatem uwagę Zarządom Towarzystw a zwłaszcza sekretarzom, że wszelkie pisma nadchodzące do Towarzystw winne najpóźniej w ciągu 7-miu dni być załatwione, przyczem nadmieniam się, że zwlekania z odpowiedzią na pisma niepotrzebnie utrudniają pracę i hamują rozwój naszej organizacji. Zarząd Okręgowy nie zawaha się w nadzwyczajnych wypadkach pociągnąć do odpowiedzialności opieszalych sekretarzy wykluczając ich z Zarządu.

8. Strażnica Bałtycka - prenumerata. Kilka Towarzystw Okręgu Grudziądzkiego nie zaabonowało jeszcze Strażnicy Bałtyckiej na drugi kwartał 1926 r. Polecamy tem Towarzystwom zatem zamówienie natychmiast nadesłać do Wydawnictwa Strażnicy Bałtyckiej w Grudziądzu, ul. Ogrodowa 18.

Tamże mogą Towarzystwa również zamówić egzemplarze z ubiegłych miesięcy dla uzupełnienia akt Towarzystw zwłaszcza dla uzupełnienia Zarządzeń Okręgu Grudziądzkiego, które umieszcza się stale w Strażnicy Bałtyckiej.

Za Z a r z ą d :

(—) Jan Andrzejewski
Sekretarz Okręgowy

(—) Józef Goga
Prezes Okręgowy
Kpt. rez.

Okręg Towarzystw
Powstańców i Wojaków
na Kaszubach.
Ldz. 121/26.

Kartuzy, dnia 8 marca 1926 r.

ROZKAZ Nr. 12.

1) **Pochwała.** Praca w towarzystwach naszych w ostatnim czasie bardzo się poprawiła skutkiem czego przybyło bardzo dużo nowych członków. Zasługą jest to przede wszystkim zarządów — a szczególnie mężów zaufania, którzy coraz sprawniej powierzona im funkcję pełnią. Za przykładową pracę wyrażam pochwały mężom zaufania: Ustarbowski z Towarzystwa Chwaszczyno oraz Knoff Feliks z towarzystwa Kielno.

2) **Uznanie.** Polecam odczytać podczas zebrania protokół towarzystwa Wojaków Stara Kiszewa Protokół ten umieszczony jest w dziale „z życia Wojaków na Kaszubach“ w Strażnicy Bałtyckiej. Protokół ten podaję jako wzór, gdyż świadczy on o tem, że można w krótkim czasie doprowadzić towarzystwo do rozkwitu, o ile zarząd zastosuje wszelkie rozkazy oraz wskazówki otrzymane od Okręgu względnie Oficera Instrukcyjnego. Towarzystwu Wojaków St. Kiszewa „Szczęść Boże“ a zarządowi wyrażam moje uznanie za przykładową pracę.

3) **Poświęcenie sztandaru.** Następujące towarzystwa zgłosiły poświęcenie sztandaru 1) Góra 25 kwietnia, 2) Swarzewo 9 maja, 3) Żukowo 16 maja, 4) Garczyn 6 czerwca, 5) Parchowo 13 czerwca, 6) Rumja 20 czerwca, 7) Puck 4 lipca, 8) Goręczyno 18 lipca.

4) **Sztandary.** Uzupełniając rozkaz nr. 3 pkt. 8 dodaję: Rozmiar sztandaru jest 80×100 ctm. Długość drzewca 2,50 mtr. Gryf Kaszubski oraz data założenia towarzystwa muszą być koniecznie na sztandarze.

5) **Pogrzeby wojackie.** Członkowie stawiają się w czapkach i odznakach za sztandarem. Sztandar nosi krepę żałobną. Przy wnoszeniu trumny z domu żałoby, przy spuszczeniu trumny do mogiły i podczas oddawania honorów przez sztandar (trzykrotnie schyla się nad mogiłą) oddaje się komendę „baczność na prawo (lewo) patrz“. Po skończonej ceremonii kościelnej przemawia prezes wzgl. upoważniony do tego wojak nad mogiłą. Przemowa powinna być treściwa i krótka. Trumnę noszą wojacy. Zamiast anonsu do gazet polecam ofiarować mszę żałobną za duszę ś. p. wojaka.

6) **Teatry amatorskie.** W roku bieżącym odbędzie się kurs dla kierowników teatrów amatorskich. Kurs odbędzie się w Toruniu, będzie zupełnie bez-

płatny i potrwa kilka tygodni. Towarzystwa, które jeszcze nie podały nazwiska swego kierownika teatru do Okręgu — uczynią to niezwłocznie. Zarazem proszę zachęcić pp. kierowników, którzy jeszcze na kursie nie byli, by się zdecydowali wyjechać na kurs. Dokładne warunki oraz termin kursu podamy później.

7) **Sprawozdanie Skarbnika.** Okręg wysłał pod adresem sekretarza 6 formularzy dla sprawozdań skarbnika. Jeden z tych formularzy jest wypełniony jako wzór. Pierwsze sprawozdanie i to za miesiąc styczeń 26. r. proszę nadesłać do dnia 20 marca r. b. Dalsze sprawozdania proszę nadsyłać razem z odpisem protokołu itd. zawsze do 5 każdego miesiąca. Do sprawozdania za styczeń należy dołączyć dokładny spis wszystkich zwolnionych od płacenia składek podając 1) datę zebrania i protokołu, do którego wpisano uchwałę o zwolnieniu, 2) dokładną datę — od kiedy do kiedy został zwolniony. Przy następnych sprawozdaniach za luty, marzec itd. należy podać tylko tych, których w tym miesiącu zwolniono do płacenia. Przytem przypominam rozkaz nr. 11 pkt. 8.

8) **Przepaski członków.** Przepaski członków ulegną zmianie na odznaki inne. Wobec tego należy zaniechać dalszego zaopatrywania się w przepaski członkowskie. Przepaski dla zarządu obowiązuja nadal.

9) **Obchód 3 maja.** Uzupełniając rozkaz nr. 2 pkt. 4 polecam teraz już rozpocząć przygotowania obchodu 3 maja. Należy dołożyć wszelkich starań, by dzień ten stał się faktycznie świętem narodowym bez wyjątku dla całego ludu.

10) **Loterja O. K. Z.** Ciągnięcie loterji O. K. Z. zostało odłożone do 2 kwietnia 26. r.

11) **Czapki.** Towarzystwa mogą otrzymać każdą ilość czapek dla Wojaków i dla Młodzieży. Przy zapłacie gotówką kosztuje czapka wojacka 4,80 zł. a dla Młodzieży 4,00 zł. Wojacy mogą czapkę dostać na 5 rat po 1 zł. miesięcznie a młodzież na 4 raty — lecz na raty kosztuje czapka wojacka 5 zł a dla Młodzieży 4,20 zł.

12) **Strażnica Bałtycka.** Obowiązkowo każde towarzystwo wojackie abonuje: 1 egzemplarz dla zarządu (należy do akt) i dla każdego męża zaufania po jednym egzemplarzu w myśl rozkazu nr. 1 pkt. 1. Towarzystwo Młodzieży abonuje przynajmniej jeden egzemplarz dla zarządu (do akt).

13) **Zarząd Młodzieży.** Prostuje rozkaz nr. 11 pkt. w następujący sposób: Prezesem i skarbnikiem towarzystwa Młodzieży może być tylko wojak a komendantem może być tylko wojak lub absolwent Kursu Przysposobienia Wojskowego. Wojacy, którzy należą do zarządu młodzieży płacą swe składki tylko do Kasy wojackiej.

14) **Składki młodzieży.** Zarząd Młodzieży ma praw zwolnienia członków od płacenia składek — lecz musi to nastąpić protokolarnie określając dokładnie na jaki czas i czy zupełnie czy też tylko częściowo członek został zwolniony. Od składek do kasy pogrzebowej (5 gr.) zwolnienia niema. Aż do stworzenia centralnej Kasy pogrzebowej — płaci młodzież od 1 kwietnia r. b. do wojackiej kasy pogrzebowej.

15) **Wybór zarządów Młodzieży.** Wybór zarządów należy skutecznie do końca marca na podsta-

wie statutu Młodzieży Polskiej i uwzględniając niniejszy rozkaz pkt. 13. Skład zarządu należy podać na odwrotnej stronie miesięcznego sprawozdania za marzec, które oczekują najpóźniej do 5 kwietnia 26. r.

16) **Wymarsz do kościoła.** Przypominam, że młodzież maszeruje w niedziele i święta (obecnie także na gorzkie żale) w szyku zwartym do kościoła na nabożeństwo. Na 100 mtr. przed kościołem należy wstrzymać śpiew lub muzykę marszową. Jest pożądanym, by młodzież wchodziła dwujkami do kościoła — a w kościele — w średnim ganku (lub gdzie Ks. Proboszcz wskaże) sformowało znowu czwórki (bez komendy). Komendant stoi w kościele za oddziałem i uważa na przykładowe zachowywanie się młodzieży. Komendant prowadzi ścisłą kontrolę przed wymarszem do kościoła. Opis pierwszego wymarszu do kościoła proszę nadesłać także do 5 kwietnia rb.

17) **Książkowość.** Zarząd towarzystwa Młodzieży prowadzi te książki, które otrzymał ze Związku Młodzieży a oprócz tego jak dotychczas 1) dziennik lekcyjny, 2) książkę kontroli. Równocześnie przypominam, że wszelką korespondencję należy skierować do Okręgu w Kartuzach, a nie do Wąbrzeźna, gdyż utrudnia to tylko pracę.

18) **Noszenie odznak.** Członkowie towarzystwa Wojaków oraz młodzieży, którzy zostali wykluczeni wzgl. wystąpili z towarzystwa bezprawnie, niemają prawa noszenia orzełka oraz rozetki na czapce.

19) **Śpiew.** Kategorycznie zabraniam śpiewanie piosenek nieprzyzwoitych lub dwuznacznych. Mamy tak dużo zdrowych i ładnych piosenek.

20) **Kalendarze Żołnierskie.** W każdym towarzystwie młodzieży otrzymali najlepsi chłopacy jako nagrodę kalendarz Żołnierza Polskiego. Towarzystwa, które jeszcze takowych nieotrzymali, podadzą nazwiska 3-ch najlepszych chłopaków do dnia 5 kwietnia rb.

21) **Pieśni narodowe.** Każde zebranie i każde ćwiczenie w towarzystwie Wojaków wzgl. towarzystwie Młodzieży kończy się odśpiewaniem jednej zwrotki: Bożę coś Polskę, Roty, Jeszcze Polska nie zginęła (lub wieczorem: Wszystkie nasze dzienne sprawy).

22) **Lampy projekcyjne.** Proszę się zwrócić do pp. nauczycieli, by sprowadzili lampę projekcyjną i wyświetlali obrazki dla wojaków i dla młodzieży. Lampy te posiadają pp. inspektorowie szkolni i chętnie je wypożyczają dla Wojaków. Obrazki są treści naukowej (o Polsce i jej bogactwach) poza-tem religijne i bajki dla dzieci. Koszta są tak niskie, że wstęp może być po 10 lub 20 gr.

Wolność!

(—) Medard Komar, prezes Okręg.

Za zgodność:

(—) Nowicki, sekr. Okr.

Okręg Tow. Woj. i Powst.
Starogard.

L. dz. 565/26.

Starogard, dnia 6. marca 1926 r.

ROZKAZ NR. 14.

1. **Lokale zebrań:** Inspektorzy szkolni w powiatach starogardzkim i tucholskim udzielili nam bezinteresownie zezwolenie na urządzenie

wszelkich zebrań wojskich w ubikacjach szkolnych. Polecam zatem wszystkim towarzystwom interesowanym korzystać ze zezwolenia i urządzać zebrań wojskie jedynie w szkole, lecz po uprzednim porozumieniu się z panami kierownikami odnośnych szkół. W przyszłości należy zaniechać zebrań w oberżach wzgl. karczmach.

2. **Sprawienie i poświęcenie sztandarów:** Towarzystwa które zamierzają sobie sprawić sztandar, zgłoszą się aby przeprowadzić jednolitość sztandarów wojskich, do Okręgu o wzór. Nieprzepisowych sztandarów nie będzie się uważało jako wojskich oraz nie będzie Okręg w poświęceniu tychże brał udziału. Również należy donieść Okręgowi w przeciągu 4 tygodni dzień w którym nastąpić ma poświęcenie sztandaru, aby Okręg mógł na czas do tego zastósować i wydać odpowiednie zarządzenia. Ze względu na zjazd Okręgowy w Czernsku dnia 30. maja nie należy w tymże dniu urządzać uroczystości poświęcenia sztandarów.
3. **Statuty:** Przypominam towarzystwom wykonanie rozkazu nr. 13 pozycja 6, to jest zaopatrzenie wszystkich członków w Statut Towarzystwa nie stosujące się do niniejszego zarządzenia opublikuję w następnym rozkazie.
4. **Ewidencje i raporty:** Powołując się na rozkaz nr. 13. poz. 8. podaję poniżej te towarzystwa, które nie zastósowały się do rozkazu i nie nadesłały dotychczas Ofic. Instr. ewidencji oraz raportów: Tow. Lubichowo, Osieczno, Osiek, Piece, Skórcz Pączewo, Zelgoszcz, Miłobądz, Gniew, Smętowo, Opalenie, Polskie-Gronowo, Osada-Ostrowiecka, Chojnice, Swornegace, Wiele, Rytel, Brusy Legbąd, Łąka, Karsin, Borzeszkowy, Brzeźno, Kłodawa, Pawłówek, Czernsk, Zielona Góra, Chocina, Mielno, Borowy-Młyn, Widno, Ogorzelina, Wińdorp, Lubna, Mokre, Tuchola, Bysław, Iwiec, Cekecyn, Pruszczy, Mędrowiesz, Sliwice, Nowe-Suminy, Pmętowo, Sępólno, Kamień, Wałdowo, Więcbork, Lupeza, Lutowo, Niechosz. Towarzystwa wyżej wymienione prześlą wspomniane raporty i ewidencje Ofic. Instr. w przeciągu 8 dni w przeciwnym bowiem razie tracą prawo do jakichkolwiek bądź, poparcie ze strony Ofic. Instr. oraz Okręgu.
5. **Kursa instruktorskie:** Oficer instrukcyjny P. K. U. Starogard p. kpt. Stettner przystąpi niebawem do towarzystw z projektem wysłania kandydatów na przyszły kurs instruktorski. Wobec tego polecam towarzystwom mi podległym korzystać z okazji i zapodać p. kpt. umiejętności i chętnych członków młodzieży wojskiej na kandydatów. Wybranych przez p. kpt. kandydatów należy rzeczywiście wysłać a nie jak to miało miejsce w niektórych towarzystwach, że przeznaczeni kandydaci się nie stawili a tem samem narazili p. Ofic. Instr. na niepotrzebne zabiegi i nieprzyjemności. Takie postępowanie nie jest godne Towarzystw. Woj.

(—) Bączkowski
I. sekretarz Okręg.

(—) Prądyński
Prezes Okręgowy.

Okręg Tow. Wojaków i Powstańców
Starogard

L. dz. 566/26

S P I S

Towarzystw Okręgu Starogardzkiego.

Poniższe zestawienie towarzystw podzielone na powiaty podaje się towarzystwom do ogólnej wiadomości w celu ułatwienia zaproszeń na nadchodzący sezon poświęceń sztandarowych.

Powiat starogardzki

L. p.	Miejscowość	Prezes	Sekretarz	L. p.	Miejscowość	Prezes	Sekretarz
1	Starogard	Donimiński	Kłos	12	Pinczyn	Holca	Pastwa
2	Grabowo	Klinger	Listewnik	13	Morzyszczyn	Agatowski	Myszewski
3	Dąbrówka	Pawelec	Ossowski	14	Sumin	Śliwiński	Lisak
4	Lubichowo	Krauze	Kluk	15	Skórcz	Zynda Dr.	Karpiński
5	Bobowo	Schroeder	Piłat	16	Barłożno	Fankidejski	Grochocki
6	Kocborowo	Wielgosz	Rozkwitalski	17	Zelgoszcz	Warloch	Wesłowski
7	Osiek	Czaplewski	Zamorowski	18	Paczewo	Krasiński	Zakrzewski
8	Zblewo	Kunewka	Skwierawski	19	Borzechowo	Baranowski	Kleinschmiedt
9	Piece	Mechliński	Piekarski	20	Brzeźno	Damrat	Szutkowski
10	Szlachta	Zytny	Gajeńczyk	21	Nowacerkiew	Miklas	Masztalercz
11	Czarnawoda	Lidtką	Dudek	22	Rywałd	Kosznik	

Powiat tczewski

23	Tzew	Chudziński	Pardella	26	Subkowy	Szymański	Weilandt
24	Pelplin	Zieliński	Sławoszewski	27	Swaróżyn	Makowski	Szymański
25	Milobądz	Bzroskowski	Klein				

Powiat chojnicki

28	Chojnice	Standera	Grigiel	43	Ziel. Chocina	Tarka	Ginter
29	Karsin	Prądyński	Ring	44	Łąkie	Trzebiatowski	Amolski
30	Brusy	Wojewski	Schmiedt	45	Borzyszkowo	Jackowiak	Zótkowski
31	Kłodawa	Michałowski	Meller	46	Zapceń	Podlewski	Kamiński
32	Łęg	Sowiński	Rogaczewski	47	Legbąd	Glich	Glazer
33	Czersk	Mroczyński	Konieczny	48	Pawłówek	Nowicki	Huzarek
34	Rytel	Volmeler	Galikowski	49	Prądzona	Prądyński	Łąski
35	Wiele	ks. prob. Wrycza	Główszewski	50	Ossowo	Czapiewski I	Czapiewski II
36	Leśno	Dysarz	Jażdżewski	51	Widno-Laska	Musierowicz	Pestka
37	Kosobudy	Kreft	Szopiński	52	Ogorzeliny	Gościński	Naloch
38	Szwornegacie	ks. Czapiewski	Jarzębski	53	Windorp	Głózewski	Galikowski
39	Borowy Młyn	Czapiewski	Gendek	54	Odry	Klaman	Narloch
40	Lubnia	Knopik	Kazyszka	55	Konarzyny	Sibiński	Patenkiewicz
41	Brzeźno	Gliszczyński	Kąkol	56	Krzyż	Stopa	Szarmach
42	Lipnica	Babiński	Maćków	57	Łubna	Łąski Fr.	Mięsikowski

Powiat gniewski

58	Opalenie	Burchard	Szumalski	62	Koś. Jania	Dębek	Kosecki
59	Osad. Ostrowite	Pujanek	Ledochowski	63	Kierwałd	Narloch	Grzemski
60	Smętowo	Hebel	Torbicki	64	Tymawa	Straszewski	Dymel
61	Niz. Walichnowskie Klupś		Faleński				

Powiat tucholski

65	Tuchola	Maciniak	Sommer	71	Pruszcz	Lewandowski	Krzyżelewski
66	Kęsowo	Prochowski	Kłosowski	72	Cekcyn	Zieliński	Rożek
67	Bysław m. r.	Smoliński	Zyznarski	73	Pamiętowo	Tomaszewski	Zakryś
68	Iwiec	Nowak	Przytarski	74	Śliwice	Męzydło	Glich
69	Zalno	Urbański	Gliszczyński	75	Śliwiczki	Gwizdała	Zwiefka
70	Mędromierz	Okonek	Chylewski	76	Gostyczyn	Górski	Malinowski

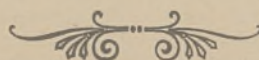
Powiat sępoleński

77	Więcbork	Barganowski	Marach	82	Niechórz	Malak	Niberding
78	Waldowo	Senske	Myszewski	83	Wielowicz	Grunert	Rydelek
79	Lubcza	Balcer	Jahr	84	Kamień	Roszewski	Jeliński
80	Sępólno	Ledziński	Kurzawa	85	Płocicz	Cerowski	Wenda
81	Lutowo	Wenda M.	Wenda Fr.				

Zarząd

Za zgodność :
(—) Bączkowski
Sekretarz Okręgu.

(—) Prądyński
Prezes Okręgu.



Z życia Towarzystw Powstańców i Wojaków.

Brodnica. Sprawozdanie z zjazdu delegatów Tow. Powstańców i Wojaków Okręgu Brodnickiego.

W niedzielę, dnia 7 marca br. zwołany został na sali Domu Katolickiego w Brodnicy doroczny zjazd delegatów Towarzystw Powst. i Woj. okręgu Brodnickiego.

Na zjazd przybyło ogółem 27 delegatów, jedynie powiat lubawski niedopisał; a to prawdopodobnie dla niedogodnej komunikacji kolejowej.

Przewodniczący zjazdu ppłk. Dr. Siudowski powitał zebranych delegatów hasłem „Wolność“! W swem przemówieniu wstępnie przewodniczący wskazał na doniosłość zadania i cele wstępującej w potęgę organizacji Powstańców i Wojaków, przeszedł między innymi do wydarzeń na arenie politycznej międzynarodowej, na toczące się obecnie bardzo ważne obrady Ligi Narodów w Genewie, gdzie nasza Rzeczpospolita przedewszystkiem najbardziej jest zainteresowaną.

Przewodniczący w imieniu delegatów wita obecnego p. kpt. Bosiackiego, niezmordowanego współpracownika na niwie organizacji Tow. Wojackich, jako też reprezentanta miejscowej władzy wojskowej i składa na jego ręce p. pułkownikowi Mielnikowi, dowódcy 67 pp., za jego gorące poparcie najserdeczniejsze podziękowanie; kończąc wnosi na Rzeczpospolitą i Jej Prezydenta przez powstanie głośnie „Niech żyje“.

Na sekretarza zjazdu powołano Prezesa Koła Grzybno drh. Kalinowskiego z Wichulca. Po przeczytaniu przez przewodniczącego porządku dziennego i przeczytaniu przez sekretarza okręgowego drh. Kamińskiego protokołu ostatniego zjazdu, zajął głos naczelnik sądu powiatowego w Brodnicy, drh. wiceprezes okręgu Marczak. Referent w swem obszernym sprawozdaniu godzinnym, podał dobitnie i ściśle i szczegółowe sprawozdania zarządu okręgowego za rok administracyjny 1925. — Referent wykazał na mocy ścisłych danych, iż frekwencja członków w roku 1925 podniosła się o 100 procent; dalej zapowiada drh. prezes, iż Zarząd okręgowy wobec udzielonej mu przez Zarząd dzielnicowy subwencji, przystąpi w roku bieżącym do wzmoczonej akcji organizacyjnej Towarzystw Powstańców i Wojaków, a w pierwszym rzędzie tak ważnej placówki, jak powiat Działdowski, gdzie organizacja ta dla braku sił kierowniczych, czy też braku zainteresowania dotychczas stoi na martwym punkcie. Drh. wiceprezes wyraża swe uznanie drh. Kamińskiemu za jego gorliwe sprężyste sprawowanie obowiązków sekretarza okręgowego. Również wyraża w imieniu zarządu okręgowego uznanie za wzorową i owocną pracę na polu rozwoju swych Towarzystw, Towarzystwu Jabłonowo, Iłowo, Brodnica, Skarlin itd. — prosi zebranych delegatów, by koła w przyszłości regularnie przesyłały swe raporty kwartalne z działalności do sekretarjatu okręgu, albowiem wobec istniejącej regularności hamowany bywa cały tok pracy zarządu okręgowego. Na sam koniec upomina, by do składu zarządu w kołach filjalnych wybierano ludzi odpowiedzialnych, sprężystych, ludzi dobrej woli, wskazując na przykład koła Zgnitobłoty, które w czasie założenia rokowało jaknajlepsze nadzieje, lecz przez niefortunny wybór prezesa Towarzystwo upadło a dopiero teraz po wyborze nowego sprężystego zarządu zaczyna się pomyślnie rozwijać.

Przewodniczący składa gorące podziękowanie drh. wiceprezesowi za tak cenny i obszerny referat, za tak ściśle i szczegółowe rady i uwagi, apelując przytem do delegatów do ścisłego przestrzegania rozkazów okręgowych.

Wobec nieobecności komendanta okręgowego, który ze względów od niego niezależnych na zjazd nie był w stanie przybyć, zajął głos oficer instruktoryjny p. kpt. Bosiacki i podał zebrany szczegółowo przeprowadzone przez niego ćwiczenia, strzelania w poszczególnych towarzystwach. Podzielił się z spostrzeżeniami swymi na tem polu, wskazał na niedomaganie w pewnych kołach, jak też nie omieszkał wyrazić uznania kołu Jabłonowo, Skarlin, Brodnica, Lidzbarsk itd. za ich wzorową pracę.

Po przemówieniu referenta wojskowego dał sprawozdanie ze swej działalności drh. Karczewski, skarbnik okręgu. Do komisji rewizyjnej okręgu wybrano: drh. Serożyńskiego, Zebrowskiego, Kruszczyńskiego, na zastępców: drh. Jastrzębskiego i Grzeszewskiego. Po wyborze komisji rewizyjnej za komunikował przewodniczący, iż dotychczasowy zarząd podaje się do dymisji. Drh. Kalinowski i Serożyński wnoszą,

ażeby dotychczasowy skład zarządu okręgowego, któremu to jedynie zawdzięczyć można tak świetny rozwój organizacji wojskiej okręgu Brodnica, in corpore pozostał nadal, co też przez aklamację przyjęto z jedynie małemi przesunięciami. Pozostaje nadal jako prezes ppłk. rz. Dr. Siudowski, wiceprezes naczelnik sądu drh. Marczak, sekretarz drh. Kamiński, zastępca sekretarza drh. Grzeszewski, skarbnik drh. Karczewski. Nowowyzbrany jako komendant i referant oświatowy p. kpt. Bosiacki, jako zastępcę por. rz. Jastrzębski, jako adiutant drh. Neumann z Wapna.

Po ukonstytuowaniu się zarządu przystąpiono do sprawozdania prezesów kół filjalnych.

W wolnych głosach udzielał drh. prezes i wiceprezes wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek, między innymi drh. Zebrowski, delegat koła Brodnicy, zwraca się do zarządu z prośbą, ażeby zarząd okręgowy podjął u kompetentnych władz stosowne kroki w sprawie bezrobocia mas Powstańców i Wojaków, ażeby ci w pierwszym rzędzie w przyjmowaniu do pracy uwzględnieni bywali.

Zarząd okręgowy przyrzeka w tej materji odpowiednicie poczynić kroki. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący jeszcze raz zwraca się do zebranych delegatów z apelem do jeszcze więcej intensywnego zajęcia się akcją rozwijania swych kół, hasłem „Wolność“ solwuje zebranie.

KOCBOROWO. (Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków.) Roczne walne zebranie zagał prezes drh. Wielgosz witaając członków hasłem „Wolność“. Po odczytaniu porządku obrad oraz protokołu z ostatniego miesiecznego zebrania przystąpiono do sprawozdania zarządu z działalności za rok ubiegły i to: prezesa, sekretarza, skarbnika, komendanta i komisji rewizyjnej. Prezes drh. Wielgosz dając krótkie sprawozdanie z działalności zaznaczył, że przy założeniu Towarzystwa zgłosiło się 56 członków, obecnie zaś liczy 144 i to wszyscy zatrudnieni w tutejszym Zakładzie bez względu na stanowisko służbowe. Krótko po założeniu Towarzystwa dążyliśmy do zakupu sztandaru, to też z własnych ofiar członków oraz współpracowniczek zakupiliśmy go za kwotę 1.050 złotych. Poświęcenie tegoż odbyło się dnia 26. kwietnia 1925 r. przy największej uroczystości. Po sprawozdaniu pozostałych członków zarządu i komisji rewizyjnej okazał tenże jak sprężyste i żywotnie rządził Towarzystwem, czem uzyskał ogólne zaufanie członków. To też życzyli sobie wszyscy aby starż zarząd pozostał i na rok przyszedł. Jednakowoż przystąpiono kolejno do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzi: drh. drh.: Wielgosz prezes, Tysarczyk wiceprezes, Rozkwitalski sekretarz, Rutkowski zastępca sekretarza, Stubiński skarbnik, Pastwa komendant, Wett zastępca komendanta, Borkowski, Kamiński i Jaszczerski ławnicy, Przewoźny i Skonieczny komisja rewizyjna, Drews chorąży, Rutkowski Alfons, Osowski i Bernacki podchorąż. Do sądu honorowego wybrano drh. Dr. Gruszeckiego, Dr. Smólskiego i Pastwę II. W wolnych wnioskach uchwalono wybrać na prezesa honorowego Towarzystwa drh. Dr. Kryzana, dyrektora tutejszego zakładu, w dowód uznania, za położone prace dla Towarzystwa.

Po wyczerpaniu obrad, zamknięto zebranie odśpiewaniem jednej zwrotki roty Konopnickiej oraz hasłem „Wolność“!

KOCBOROWO. Zebranie miesieczne Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbyło się dnia 27. II. 1926 r. na sali rozrywek, które zagał prezes drh. Wielgosz hasłem „Wolność“.

Ponieważ w tutejszem Towarzystwie istnieje koło oświatowe, do którego należą drh. drh. Dr. Kryzan, dyrektor tutejszego zakładu, Dr. Gruszecki, Dr. Smólski, Dr. Świetłow, Dunajski i Wett, wygłosił drh. Dr. Smólski bardzo treściwy i pouczający referat w sprawie „Stosunek Słowian do Niemiec od czasu ich istnienia“, za co zebrani nagrodzili go hucznie oklaskami. Mamy nadzieję, że i w przyszłości na każde miesieczne zebranie wystąpi jeden z drh. z Komisji oświatowej z referatem wzgl. wykładem. W przeciągu miesiąca lutego przeprowadziło Towarzystwo dwa razy ćwiczenia z karabinem, dzięki uzyskaniu karabinów od tutejszej władzy wojskowej. Również uchwaliło Towarzystwo przeprowadzić strzelanie premjowe. Premja ma być wydana na dzień 3. maja 1926 r. Jest to oczywiście czas krótki, gdyż nie zawsze strzelanica wojskowa stoi do dyspozycji tutejszemu Towarzystwu.

W końcu apeluje prezes gorąco do członków, by zaabonowali Strażnicę Bałtycką jako jedyny organ dla Powstańca i Wojaka. Zarząd postanowił zakupić dodatkowo 20 egzemplarzy na miesiąc marzec 1926 r. i wydać członkom za opłatą, a temsamem zachęcić do zaabonowania „Strażnicy Bałtyckiej”.

Po wyczerpaniu obrad zamknięto zebranie hasłem „Wolność”.

(Zarządowi Tow. Pow. i Woj. w Kocborowie składamy serdeczne podziękowanie za to, że na bieżący kwartał zaabonował 36 egzemplarzy „Strażnicy Bałtyckiej” i tem samym stara się o zdrowy pokarm duchowy dla swych członków, a z drugiej strony intensywnie popiera swój organ urzędowy. Cześć Wam za to, Kochani Druhowie! Spodziewamy się, że wszystkie Towarzystwa pójdą za przykładem Kocborowa. — Redakcja „Strażnicy Bałtyckiej”).

OKONIN, pow. grudziądzki. (Wspólna spowiedź i Komunia święta Tow. Powst. i Woj.) W dniu 18 III br. po południu liczni członkowie naszego Towarzystwa przystąpili wspólnie do spowiedzi świętej. W dniu następnym o godz. 5,45 zebraли się prawie wszyscy członkowie w salce p. Dikowej; skąd wraz ze sztandarem wyruszone do kościoła, gdzie o godzinie szóstej odbyło się uroczyste nabożeństwo. Podczas nabożeństwa członkowie Towarzystwa zajęli miejsce przed ołtarzem. Po prawej stronie stanęli chorążowie ze sztandarem. W czasie mszy świętej przystąpili członkowie do Komunii św. (Oprócz członków przystąpiło w tym dniu około 500 osób do Kom. św.) Po skończonym nabożeństwie wrócili wszyscy ze sztandarem na czele przed salkę poczem się rozeszli.

OKONIN. (Strzelanie ćwiczebne.) W niedzielę 21 III br. po południu o godz. 14-tej zebrało się tutejsze Tow. w wiosce i wyruszyło pod dowództwem komendanta p. Lipskiego do strzelnicy w Maruszy. W strzelaniu brała także udział młodzież wojacka. Strzelanie zakończono o godz. 18,30. Wynik strzelania był dobry. Wyznaczono pięć nagród, które to nagrody otrzymali następujący drh. drh.: nagrodę I Melkowski, II Dzikowski, III Lipski, IV Rogowski, V Rolewicz. Po ukończeniu strzelania wrócono ze śpiewem z powrotem.

Członek.

UNISŁAW. (Sprawozdanie z walnego zebrania.) Roczne walne zebranie miejscowego Tow. b. Pow. i Wojaków odbyło się w styczniu 26 r. w lokalu drh. Ehlertha. Po definitywnym załawieniu formalności wstępnych, podaje się Zarząd do dysmisji i zdaje sprawozdanie z swej całorocznej działalności. Marszałkuje drh. Ambroży Cieszyński i zaznacza, że obecny prezes drh. Klein nie szczędzi pracy ani zabiegów oraz reszta Zarządu drh. Karczewski naucz. i Romatowski, aby Towarzystwo postawić na najwyższym szczeblu. To też członkowie odnoszą się z całym zaufaniem do swego prezesa i reszty zarządu.

Następnie drh. marszałek oraz drh. Dr. Skrzydlewski proponują, by ustępujący zarząd przez aklamację ponownie wybrać, gdyż sobie na to zasłużyli. Lecz stanowczo nie przyjmuje drh. prezes prezesostwa, wobec czego musiano przystąpić do tajnego głosowania. Zgoła wszystkie głosy padają na Kleina, wobec tego przychylił się do przyjęcia prezesostwa, lecz tylko pod tym warunkiem, że pozostanie nadal sekr. naucz. Karczewski i skarbnikiem Romatowski. Przetło do zarządu wchodzi drh. Władysław Klein prezes, Jan Karczewski sekretarz, Romatowski skarbnik, Dr. Skrzydlewski komendant; ławnicy: Mroczkowski i Hentrich. Towarzystwo abonuje 14 egzemplarzy „Straż. Bałt.” Po ośpiewaniu jednej zwrotki „Roty” solwował prezes zebranie pozdrowieniem „Wolność!”

SMĘTOWO. (Zebranie Tow. Pow. i Woj.) Przy udziale licznych członków, odbyło się w sobotę dnia 13 marca br., w lokalu p. Seefeldta zebranie miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które rozpoczęło się o godz. 19,15. Pozdrowieniem wojackim „Wolność” zagaił drh. prezes Hebel zebranie.

Po ogłoszeniu porządku dziennego, oraz odczytaniu sprawozdania z ostatniego zebrania, przystąpiono do wyboru komendanta, albowiem dotychczasowy nasz komendant, nauczyciel drh. Seyda Aleksander z Kopytkowa, z dniem 1. 3. br. został przesiedlony. Wybrany został na komendanta, urzędnik kolejowy drh. Dolny Maksymilian ze Siustowa. Następnie wzięto pod uchwałę ustalenie dnia poświęcenia sztandaru, w celu dalszego przygotowania się do tej uroczystości.

Jako dzień poświęcenia sztandaru uchwalono jednogłośnie niedzielę 4 lipca br. Dalej obradowano nad urządzeniem obchodu w dniu 3 maja br., którego program opracowano na nadzwyczajnym zebraniu, w porozumieniu się z przedstawicielami poszczególnych związków, jakoteż miejscowym kierownikiem szkoły.

Obchód ten, w którym Towarzystwo Powstańców i Wojaków w tutejszej miejscowości po raz drugi reprezentować będzie, odbędzie się podług następującego programu:

O godzinie 8 wymarsz z orkiestrą do kościoła parafjalnego w Lalkowach na nabożeństwo.

Po południu koncert w ogrodzie p. Burnickiego w Bobrowcu, zaś wieczorem przedstawienie amatorskie, potem taniec na sali.

Dalsze urozmaicenia obchodu co do przemówień, ustroju tak przed jak i popołudniu, poruczono komitetowi.

O godzinie 21,20 zakończył prezes drh. Hebel zebranie hasłem „Wolność”.

WIELOWICZ. (Z życia Towarzystwa Powstańców i Wojaków). Mieścina ta leżąca w zapomnianym kącie powiatu sępoleńskiego, ocknęła nareszcie przy końcu roku 1925, organizując się w Tow. Powst. i Wojaków dnia 17-go grudnia 1925. Istniało wprawdzie już poprzednio Tow. Młodzieży Polsko-Katolickiej, lecz skutek niezrozumienia tej organizacji wśród tutejszego obywatelstwa — pomimo starań zarządu — nieprosperowało.

Nowa organizacja, założona przez delegatów Tow. Powst. i Wojaków z Sępólna i tutejsze nauczycielstwo, pomyślnie się rozwija. Na zebraniu konstytucyjnym wpisało się 39 członków wraz z zarządem, którego prezesem został p. Grunert, nauczyciel z Płoskowa a wiceprezesem Knichem, nauczyciel z Wielowicza.

Na sekretarza został powołany p. Rydelek, nauczyciel z Szywałdu a na komendanta Franciszek Dziarnowski. Skarbnikiem wybrano p. Saydaka z Wielowiczka. W skład zarządu wchodzi jeszcze ławnicy: p. Jarecki i Dziarnowski Stanisław. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Malka i Grzebienia, nauczyciela z Jastrzębca, którego zarazem obrano referentem oświatowym.

Zebrania i zarazem ćwiczenia przysposobienia wojskowego odbywają się regularnie. W styczniu na zebraniu referent oświatowy wygłosił w pięknych słowach 900 rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego. Jaki duch ochoczy znajduje się w członkach, świadczy to, iż w marcu stawili propozycję, aby ćwiczenia odbywały się dwa razy, zamiast raz w miesiącu. Już nieomal wszyscy członkowie są zaopatrzeni w czapki. Liczba członków ciągle wzrasta, która obecnie liczy 60. Towarzystwo chociaż jest jeszcze bardzo młode, przystąpiło już do budowy strzelnicy koło Wielowiczka, na obszarze p. Saydaka Jana — za co mu się należy szczere podziękowanie — i już jest na ukończeniu.

Najwspanialej przedstawiał się widok całego towarzystwa w niedzielę 21. 3. rb., które wspólnie przystąpiło do sakramentów św. i do którego miejscowy ks. proboszcz przemówił w słowach podniecających do wytrwania i utrzymania prawd wiary św. i obowiązków względem ojczyzny.

Oby kroczyło dalej tą drogą zapoczątkowaną a na pewno przyniesie korzyści względem Boga i Ojczyzny i okaże się chlubą tutejszego obywatelstwa.

MATWY. (Zebranie Tow. Powst. i Wojaków). Na walnym zebraniu dnia 17 stycznia rb. wybrano nowy zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków, w skład którego weszli druhowie: Józef Królak, prezesem, Franciszek Haber wiceprezesem, Leon Kuźniacki sekretarzem, Andrzej Wesołowski zast. sekretarza, Józef Dudek skarbnikiem, Kazimierz Thielmann komendantem, Wincenty Draheim zast. komendanta i ławnicy: Józef Lewandowski i Jan Kasprzak. Do komisji rewizyjnej druhowie: Franciszek Haber, Stanisław Klocek i Bronisław Czajkowski. Do sądu honorowego druhowie: Leon Kuźniacki i Stanisław Burzyński.

CZERSK. (Walne zebranie). Dnia 16 marca br. odbyło się walne zebranie tut. Towarzystwa Powst. i Wojaków. W skład nowego zarządu weszli druhowie: Prezes Mroczyński, zast. prezesa Błociński, sekretarz Konieczny, zast. sekretarza Sabinierz, skarbnik Nowakowski, komendant Biliński, zast. komendanta Wróbel; ławnicy: Waśniewski, Rydzkowski i Sulc. Prócz innych spraw administracyjnych Towarzystwa

uchwalono utworzyć własną orkiestrę oraz odbyć w dniu 6 czerwca poświęcenie sztandaru.

Druh wiceprezes Błociński stawił wniosek mianowania druha Graneckiego członkiem honorowym za gorliwą pracę i położone w towarzystwie zasługi, co jednogłośnie bez dyskusji zostało przyjęte i uchwalone.

W końcu druh prezes Mroczyński podziękował wszystkim członkom za ogólną współpracę członków z członkami zarządu towarzystwa i że nieszczędzili wszelkich trudów dopomagając względnie budując strzelnicę bez żadnego wynagrodzenia. Po wyczerpaniu porządku obrad druh prezes Mroczyński solwował zebranie hasłem „Wolność“.

DRZYCIM pow. świecki. (Zebranie Tow. Pow. i Wojaków.) Miesięczne zebranie tut. Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbyło się dnia 28 lutego br. Prócz spraw administracyjnych było na porządku obrad wręczenie dyplomu i medalu strzeleckiego, ofiarowanego przez Zarząd Okręgowy Powstańców i Wojaków w Grudziądzu, drh. Fr. Ratkowkiemu. Wręczenia dokonał druh prezes stosownym przemówieniem. Zebranie miało nastroj uroczysty.

INOWROCŁAW. (Walne Zebranie Okręgu VI Towarzystw Powst. i Wojaków.) Przy licznych udziałem uczestników odbyło się 7-go marca roczne walne zebranie Okręgu VI Towarzystw Powstańców i Wojaków, obejmującego powiaty inowrocławski, strzeleński i mogileński. Zebranie zagał krótkim przemówieniem o godz. 10 m. 15 w salce Parku Miejskiego prezes okręgowy, p. Żurkowski, witając przybyłych delegatów, prezesów, komendantów oraz gości.

Za zgodą obecnych objął przewodnictwo walnego zebrania p. Dr. Drecki z Trzemeszna; do pióra powołano p. Małeckiego.

W treściwym swem sprawozdaniu zobrazował prezes okręgowy p. Żurkowski całoroczną działalność okręgu, zaznaczając, że brak odpowiednich funduszy i trudne warunki komunikacyjne nie pozwalały na utworzenie większej liczby, niż to się stało, a dużo jest jeszcze do zorganizowania. P. prezes wyraża słowa uznania dla pracy Towarzystw Powstańców i Wojaków, podkreślając, że wydajność tejże pracy się polepszyła mimo wielu jeszcze niedomagań i usterek, jak nie mniej polepszyły się stosunki pomiędzy Towarzystwami a okręgami; gorąco zaapelował dalej mówca do jeszcze wydajniejszej pracy, ażeby okręg VI w przyszłości górował nad Pomorzem, gdzie praca postępuje bardzo sprawnie i zbożne wydaje owoce, do czego wprawdzie w wielkiej mierze przyczyniają się dogodniejsze warunki komunikacyjne, (okręg posługuje się tam w pracy swoim własnym samochodem) lecz przy dobrej woli i chęci i w naszym okręgu dużo da się zrobić.

Z wyczerpującego sprawozdania sekretarza p. Małeckiego, dowiedzieliśmy się między inn. że okręg powiększył się z 12 na 21 Towarzystw, ścisłych zebrań okręgowych bez delegatów odbyło się 12, okręg wydał 10 rozkazów, odbyły się 2 zjazdy delegatów, 3 zjazdy zarządu Związku Powstańców i Wojaków. W okręgu utworzono następujące nowe gniazda: Chelmcze, Niszczewice, Krażkowo, Lisewo Kośc., Rojewo, Młyny, Kościeszki, Wójcin, Bachorce. Okręg liczy ogółem 1165 członków.

Skarbnik p. Czapla przedstawił stan kasy, wykazujący dochodu 723,65 zł., rozchodu 321,06, pozost. 402,59 zł. Budżet na rok 1926 przewiduje kwotę 500 zł. oraz 837 zł. składek dla okręgu. Sprawozdanie z rewizji kasy złożył p. Kuźniacki, zakomunikowano piśmiennie sprawozdanie nieobecnego członka komisji rewizyjnej, p. Gajewskiego.

Komendant okręgowy p. Lipiński zreferował o technicznej działalności okręgu, wykazując między innymi, ile ćwiczeń i ile strzelań każde z poszczególnych Towarzystw w całym roku odbyło; przyczem zaapelował p. L. głównie do pp. komendantów poszczególnych placówek, by częściej ćwiczenia i strzelania urządzali; podkreśla dalej, że zjawienie się członka okręgu celem agitacji tegoż, wywierało zwykle wpływ dodatni a różne zachodzące tu i owdzie niedomagania czy nieporozumienia zostały pomyślnie załatwiane. Wizytacje także przyczyniały się niejednokrotnie do podniesienia pracy w danym Towarzystwie i przysparzały mu nieraz nowych członków. Omawiając dalej znaczenie i potrzebę organizacji Towarzystw Powstańców i Wojaków, dał p. komendant Lipiński na koniec jeszcze kilka ważniejszych szczegółów ze zjazdu wojewódzkiego z dnia 7-go lipca.

Nad poszczególnymi sprawozdaniami rozwinęła się obszerna i ożywiona dyskusja, w której zabierali głos delegaci z Mogilna, Wójcina, Złotnika Kujawskich, Gniewkowa, Trzemeszna, Kruszwicy, Chelmc itd. oraz pp. oficer instrukcyjny por. Gutorski z P. K. U., Lipiński, Krajsner, Czapla, Małecki, Szczepkowski i inni. W toku dyskusji przybył prezes Związku Oficerów Rezerwy, p. major rez. dr. Graczykowski, którego powitał przewodniczący p. dr. Drecki; na znak powitania powstali obecni z miejsc.

Po udzieleniu zarządowi jednogłośnie absolutorium, stwierdzono obecność delegatów, prezesów i komendantów, w liczbie razem 54 osób. Zastąpione były następujące miejscowości: Inowrocław, Mogilno, Pakość, Strzelno, Trzemeszno, Kruszwica, Mątwy, Jaksice, Złotniki Kujawskie, Sławsk Wielki, Jankowo, Gniewkowo, Chelmcze, Bachorce, Lisewo Kościelne, Wójcin, Kościeszki, Krażkowo, Rojewo, Młyny i Niszczewice.

Następnie obrano jednogłośnie członków nowego zarządu; w skład jego weszli pp.: Żurkowski, prezes, Szczepkowski wiceprezes, Małecki sekretarz, Kuras zast. sekretarza, Czapla skarbnik, Lipiński komendant, Kapeliński zast. komendanta, Krajsner referent oświatowy, Kuźniacki z Mątew adjutant, do komisji rewizyjnej weszli pp.: Gajewski z Trłąga, Karłowski z Kruszwicy i Haber z Mątew.

Bardzo ożywną i obszerną debatę wywołał punkt 4-ty porządku obrad. Podział okręgu na obwody i wybór zarządów obwodowych. W kwestji tej zabierali głos pp.: por. Gutorski, Lipiński, Trzecki, dr. Graczykowski, Karłowski, Wolfram, Szczepkowski i inni.

Punkt ten odpada w końcu wobec sformułowania i przyjęcia większością głosów następującego wniosku p. dra Graczykowskiego. sprawę przewidzianej reorganizacji okręgu polecić zarządowi do rozpatrzenia i zdecydowania i przedłożyć następnemu zjazdowi delegatów.

Do punktu 5-go porządku obrad: Program pracy dla komendantów na rok 1926, zreferował p. por. Gutorski, nad czem wyłoniła się krótka dyskusja; w wolnych głosach zaś poruszono cały szereg spraw wewnętrznych, poczem przewodniczący p. dr. Drecki zakończył około godziny 2-giej walne zebranie krótkim i podniosłem przemówieniem.

WĘGORZYN, pow. wąbrzeski. (Walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków.) W niedzielę dnia 14-go marca br. odbyło się walne zebranie tut. Tow. Powstańców i Wojaków, które zawiązało się już w maju 1923 roku.

Prezesem został jednogłośnie wybrany druh Kwiatkowski nauczyciel z Orzechowa, były wiceprezes towarzystwa. Za następnymi członkami zarządu zostali wybrani: Jako wiceprezes druh Jerzy Rohde, nauczyciel z Węgorzyna, sekretarz druh Stanisław Fiałkowski z Orzechowa, skarbnik druh Jan Machinio, sołtys z Węgorzyna, komendant druh Bern. Michałek z Węgorzyna, zast. komendanta druh Antoni Pawlica z Orzechowa, referent oświatowy druh Stanisław Piontek, nauczyciel z Zajączkowa.

Do Towarzystwa wstąpiło sześciu nowych członków. Po przywitaniu nowych członków przez prezesa, druh sekretarz Fiałkowski zdał sprawozdanie z odbytego zjazdu zarządów poszczególnych towarzystw, który się odbył w dniu 28 lutego br. w Toruniu.

O godzinie 19 solwował druh prezes zebranie odśpiewaniem „Roty“ i hasłem naszym „Wolność“.

ŚWIECIE. W niedzielę dnia 31 stycznia urządziło tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków w dniu uroczystości wkroczenia wojsk polskich do Świecia na sali p. Popławskiego przedstawienie amatorskie, na którym odegrano sztukę pod tytułem „Werbil domowy“. Przedstawienie odegrano przez amatorów bardzo dobrze. Z okazji urzędzenia tej uroczystości podziękowanie się należy zarządowi towarzystwa, za razem i amatorom. Po przedstawieniu bawiono się aż do samego rana.

ŚWIECIE. W niedzielę, 21 lutego br. odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Zebranie zagał prezes druh Donarski, witając obecnych druhow; zarazem podając do wiadomości o zgonie członka śp. drh. Paszka. Pamięć jego uczczono przez powstanie. Po załatwieniu kilku spraw administracyjnych przystąpiono do uroczystego wręczenia dyplomów i medali strzeleckich dwom najlepszym strzelcom drh. Karolewskiemu Franciszkowi

i Babińskiemu Piotrowi. Udękorowania dokonał komendant drh. Cichocki.

W sprawie odbytego Zjazdu obwodu III referował komendant drh Cichocki.

JEZEWÓ, pow. świecie. Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków założone w roku 1922 po kilkuletnim działaniu zdołało nareszcie wzorowem swem postępowaniem połączyć w sobie wszystkie stany tutejszej wioski i okolicy. Dowodem tego jest napływ wciąż nowych członków, gdyż Tow. liczyło w r. 1922 i 1923 zaledwie 30 członków a dziś w obecnym nowym roku gospodarczym osiągnęło pokaźną liczbę przeszło 120 członków, którzy to członkowie składają się: z robotników rolników, rzemieślników, urzędników, obszarników, kupiectwa i Wielebnego Duchowieństwa, co daje rękojmię zrozumienia współpracy dla dobra Towarzystwa i Ojczyzny.

Rozwój swój zawdzięcza Tow. długoletniemu ruchliwemu Zarządowi, który nie szczędzi wszelkich trudów i pracy, by móc zadośćuczynić trudnem swem obowiązkiem dla dobra Towarzystwa. Dla tego cieszy się wśród członków ogólnem zaufaniem, czego najlepszy dowód dały ostatnie wybory nowego Zarządu.

Na prezesa wybrany został poraz czwarty drh Kolańczyk Paweł, por. rez., na zastępcę dotychczasowy zastępca drh Napierała Marjan, na sekretarza dotychczasowy sekretarz drh Cichowski, na zastępcę sekr. dotychczasowy zastępca sekr. drh Chmielewski, starszy, na komendanta drh Cichocki; na referenta oświatowego drh. Walter, kierownik szkoły.

W szóstą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Jezewa, urządziło Tow. wspólny pochód do kościoła na zamówioną przez Tow. nabożeństwo z okolicznem kazaniem, które wygłosił drh tut. Tow. ks. wikariusz Wencki, w bardzo podniosłych słowach, wskazując cele i zadania, nawołując całą parafję do jak najgremjalniejszego łączenia się pod sztandarem Tow. Powstańców i Wojaków. Wieczorem tegoż dnia odbył się pochód z orkiestrą i pochodniami przez wioskę, za którym pospieszała cała ludność wioski i okolicy, dając tem samem wyraz swej sympatji dla Tow. Potem udała się cała ludność składająca się z kilkuset osób na salę p. Wąsikowskiego, gdzie obszerny referat o Staszcu i Powstaniu wygłosił referent oświatowy drh Walter. Referat ten był nadzwyczaj dobrze i zrozumiale opracowany, czego dowodem była burza oklasków, jaką drh Walter odebrał.

Wszyscy obecni po odśpiewaniu Roty i potem kilka piosenek narodowych rozeszli się z błogiem nastrojem.

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków na Kaszubach.

WEJHEROWO. Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Wejhera odbyło w dniu 14. III. 26. swe miesięczne zebranie przy licznej udziale członków. Z rozkazu Zarządu Okręgowego wręczył prezes Reclaw druham Ignacemu Wietrzyńskiemu i Franciszkowi Musiałowi dyplomy, przyznające im „Odznakę Pamiątkową Wojsk Wielkopolskich“ w postaci krzyża, przedstawiająca symbolicznie tradycyjną walkę polskości z butą krzyżacką, walkę z barbarzyństwem.

Prezes Reclaw odezwał się do zebranych następującymi słowami:

Czem trzeba się odznaczać przedewszystkiem, ażeby uzyskać sobie stopień uznania, który mieści się w słowach: „Oto człowiek wielki!“

Polacy nazywają „wielkim“ tego, który odznacza się wielkim charakterem, wielkim sercem i wspaniałością duszy, który celuje cnotą, czystością intencji, ofańrnością i poświęceniem. Te przymioty tworzą szlachetność człowieka. Szlachetny więc może tylko być „Wielkim“. Z wielkich cnot tworzą się wielkie czyny, które człowieka robią „bohaterem“. Takich wielkich mężów, takich bohaterów ma Polska wielu. Nas powstańców i wojaków pewnie że najwięcej obchodzą ci bohaterowie polscy, którzy równocześnie odznaczali się talentem wielkiego wodza. Do najszlachetniejszych tych bohaterów naszych należy Tadeusz Kościuszko. Żyje on na ziemi między nami drugim pogrobowem życiem, pośmiertną sławą, jednając blaskiem swego imienia przyjacół Polsce, podnosząc umysły nasze własnym nigdy nieprzebrzmiałym przykładem do górnych stanów ducha, gdzie tworzą się ideały. Tak pojmujemy my Polacy „wielkość“ człowieka. Tem różnimy się od innych narodów, które te tytuły wielkości rozmaicie rozdawają. Czy np. „wielkim“ nazwać możemy króla pruskiego Fryderyka Wielkiego, który, rabując nasze odwieczne ziemie polskie, Pomorze i Śląsk, rozszerzył kraj swój krzywdą naszą? Pobudką nikczemnych czynów jego była myśl grabieży. W pojęciu każdego Polaka jest on największym politycznym zbrodniarzem, jakiego Europa wydała w wieku XVIII; taki tylko pomnik historia polska postawić mu może. Wielkość Fryderyka — to wielkość zbrodnicza.

W przeciwnieństwie do Fryderyka Wielkiego okrywa naszego Kościuszkę chwala moralna; jego uznali nawet cudzoziemcy, jak Amerykanie, Francuzi i Anglicy „najszlachetniejszym synem całej ludzkości“. To też my, dzieci jego, my powstańcy i wojacy, jego idziemy ślady, od niego się uczymy. Wstąpiliśmy w szeregi powstańcze, by zrzucić ze siebie to jarzmo krzyżackie, by wyrzucić z kraju naszych krzyżackich zbrodniarzy. Wypełniliśmy tem samym tylko rozkaz naszego wielkiego wodza Kościuszki. Wielkopolska uczciła tych swych bohaterów, przyznając im Krzyż Pamiątkowy Wojsk Wielkopolskich. Doreczając Wam, druhowie, odnośne dyplomy, wiem, że śladami Waszymi pójdą Wasze dzieci i wnuki, nasze przyszłe pokolenia. My zaś, druhowie-wojacy, w chwili dla nas tak uroczystej wspinamy się w górę ku ideałom i wołamy: „Patrz, Kościuszko, na nas z nieba!“

Następnie wygłosił prof. gimn. Urbanek dłuższy odczyt na temat: Władysław Reymont, jego życie i dzieła. Zobrazował na tle dzieł Reymonta „Dziady“ i „Ziemia Chełmska“ gorącą miłość chłop polskiego do głębi ojczystej i matki Polki do swej religii katolickiej. Ten piękny referat tak silnie oddziaływał na słuchaczy, że mimowoli lzy cisnęły się każdemu do oczu. Towarzystwo gorące złożyło referentowi podziękowanie i wyraża prośbę, by prof. Urbanek częściej uświadamiać raczył wojaków tak interesującymi odczytami.

Towarzystwo Powst. i Woj. będzie odtąd obdarzało zasłużonych swych członków dyplomami we formie zobrazowanego w 12 kolorach Hymnu Rzeczypospolitej Polskiej według projektu Stanisława Rybki Myriusa. Prezes apelował do członków, ażeby jak najliczniej czytali książki biblioteki wojskackiej, które wydaje bezpłatnie drh. Pawlak w Magistracie. Towarzystwo popiera gorąco akcję tut. Magistratu i społeczeństwa, dot. lokacji na stałe wojska w Wejherowie. Z powodu zbyt wielkiej odległości niektórych gmin wiejskich od miasta utworzy Tow. Powst. i Woj. swą filję w Gowinie. Przyjęto 45 nowych członków; temsamem liczy Tow. Powst. i Woj. w Wejherowie 485 członków. Zebrania swe odbywać będzie towarzystwo odtąd w strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 4,30 po południu. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“ solwował prezes zebranie.

SZYMBARK pow. Kartuzy. Z powodu choroby naszego prezesa wójta Dzionka z Gołubia odroczone wybór nowego zarządu towarzystwa byłych powstańców i wojaków na niedzielę 21 lutego rb., ponieważ stan zdrowia prezesa się nie poprawił do tego stopnia, ażeby mógł uciążliwą drogę do Szymbarku przedsięwziąć, również i na ostatnie zebranie nie mógł przybyć. Zebranie zagał i do czasu wyboru nowego zarządu jemu przewodniczył wiceprezes Koliński, podając równocześnie porządek dzienny do wiadomości. Między innymi także wybór zarządu, w którego skład weszli przez akłamację: Nauczyciel Bolesław Dzennisz z Szymbarku jako prezes, oberzysta Paweł Koliński z Szymbarku jako zastępca, badacz mięsa Jan Damaszk z Szymbarku sekretarz i korespondent, listonosz Augustyn Dehnke z Szymbarku zastępca, nauczyciel Klemens Plichta z Pierszczewa skarbnik nauczyciel Robert Gransicki z Gołubia komendant, kolejarz Józef Formella z Gołubia zastępca a listonosz Jan Kuchta, Rybacki, gospodarz Alojzy Dera z Gołubia i piekarz Leon Czerwionka z Szymbarku jako lawnicy. Chór śpiewacki zostanie nadal pod kierownictwem nauczyciela Roberta Gransickiego z Gołubia, który wszelkich sił dokłada i dobry śpiew starannie pielęgnuje, za co nasze Towarzystwo bardzo mu jest wdzięczne. Chór teatralny tak samo pozostaje pod kierownictwem listonosza Józefa Pawłowskiego, który swe zalety wykazał w zabawie styczniowej, gdzie to publiczność go hucznie oklaskami darzyła. Po wyborze przejął kierownictwo nad zebraniem nowo wybrany prezes drh Dzennisz, który w imieniu

towarzystwa staremu zarządowi dziękował, że bez należytego poparcia zdołał towarzystwo nie tylko utrzymać lecz nieomal o 100% liczbę członków powiększyć. Najwięcej uznania należy się byłemu prezesowi szanownemu wójtowi Dzionkowi, którego staraniem towarzystwo tu w tym dawniej niemocnym ośrodku kaszubskich gór powstało, i który nigdy ni pracy ni mozołu w sprawie towarzystwa nie szczędził. Następnie zaznajomił prezes członków o zadaniu nowego zarządu, zagrzewając treściwym przemówieniem tak zarząd, jak i członków do zgodnej współpracy, ażeby nasze towarzystwo, które jedno z najmłodszych jest, się mogło godnie przy drugich postawić. Odszpiewaniem jednej zwrotki „Boże coś Polskę” prezes zebranie zamknął.

Od Wydawnictwa

Szanownych Abonentów i Zarządy Tow. Powst. i Wojaków i Kół Ofic. Rezerwy prosimy usilnie o nadesłanie na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 206 471 opłat za zaległą i bieżącą prenumeratę, gdyż w trudnych warunkach chwili obecnej opóźnione nadsyłanie należnych nam pieniędzy powoduje dla nas wielkie straty.

Do Zarządów Towarzystw Powstańców i Wojaków Pomorza zwracamy się z gorącą prośbą abonowania naszego czasopisma w większej ilości. Zaznaczamy, że członkowie poszczególnych zarządów Tow. Powst. i Woj. winni abonować obowiązkowo „Strażnicę Bałtycką”, gdyż ze względu na obszerny materiał tak oświatowy jak i urzędowy, jaki stale umieszczamy, czytać winien go w pierwszym rzędzie członek Zarządu. Panowie Prezesi i Referenci oświatowi uważać powinni za swój święty obowiązek jednania nam coraz liczniejszych abonentów. Jako przykład godny na-

śladowania podajemy Zarząd Tow. Pow. i Woj. w Kochorowie, który abonuje 36 egzemplarzy „Strażnicy Bałtyckiej”. Niech więc wszystkie Zarządy uprzytomnią sobie ważność na siebie przyjętych obowiązków wobec członków Towarzystwa, którzy obdarzyli ich zaufaniem na to, aby pracowali dla dobra Towarzystwa i całej organizacji. Ponieważ „Strażnica Bałtycka” jest jedynym urzędowym organem organizacji P. W. na Pomorzu, przeto popierać ją jest obowiązkiem wszystkich członków naszej zaszczytnej organizacji, a szczególnie obdarzonych naszym zaufaniem członków poszczególnych zarządów.

Spodziewamy się, że tak Szanowni Abonenci jak i członkowie organizacji P. W. rozumieją ważność naszej misji i propagować będą „Strażnicę Bałtycką” przy każdej okazji, sami zaś regularnie nadsyłać nam będą prenumeratę, która dla istnienia naszego wydawnictwa jest konieczna.

Wydawnictwo „Strażnicy Bałtyckiej”.

Niniejszy numer wychodzi z kilkodziwowym opóźnieniem z powodów od Wydawnictwa niezależnych. Numer na m a j wyjdzie w normalnym czasie.

Redakcja.

Koniec części redakcyjnej.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.

Redaktor odpowiedzialny: Tad. Ziółkowski w Grudziądzu

Druk. Zakładów Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu

Sztandary - Chorągwie

dla Związków .: Towarzystw .: Korporacyj
Pułków i dla młodzieży szkolnej

oraz wszelkie

przybory kościelne

poleca na dogodnych warunkach

Poznański Zakład Haftów Artystycznych

Julj. Zimnisch - Poznań

ul. 27 Grudnia 16. I p. dom tylny

Tel. 2536

Adr. telegr.: „Ręcznohaft“

Kosztorysy wysyłam gratis i franko.

Kosztorysy wysyłam gratis i franko.